

Chiny coraz bardziej odcięte od świata

W związku z epidemią koronawirusa większość przewoźników lotniczych, w tym LOT, wstrzymała lub znacząco ograniczyła połączenia z Chinami. Na razie nie ma sygnałów, by z Państwa Środka wycofywał się polski biznes.

s.12



Poniedziałek
03/02/2020

#27 (2547)
NAKLAD 50 024
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50** (w tym
ZŁ 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Koniec passy Kubackiego s.19

Fundacja Grodzkiego pod ochroną PO

GRODZKIGATE \ Jest całkowita blokada ze strony marszałka Olgierda Geblewicza na informacje dotyczące Fundacji Pomocy Transplantologii – uważa Małgorzata Jacyna-Witt, radna PiS w Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie. Chodzi o fundację, na którą marszałek Senatu, prof. Tomasz Grodzki, miał brać pieniądze za operacje w szpitalu Szczecin-Zdunowo.

s.4



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLSKA

s.5

Arcybiskup o nawróceniu ekologicznym

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu obchodzi jubileusz 100-lecia. W sobotnich uroczystościach wzięli udział m.in. minister środowiska Michał Woś i wiceminister Małgorzata Golińska. W czasie nabożeństwa głos zabrał abp Stanisław Gądecki, który wezwał do nawrócenia ekologicznego.

ŚWIAT

s.6

60. sezon Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie

Najstarszy polski zespół teatralny w Wilnie uroczysto otworzył kolejny sezon. Funkcjonujący bez zaplecza finansowego, zatrudnionych na stałe aktorów i własnej sceny teatr zaprezentował plany na najbliższy rok oraz jubileuszowe logo „60 lat. Gramy dla was po polsku”.

GOSPODARKA

s.9

Unię stać na więcej

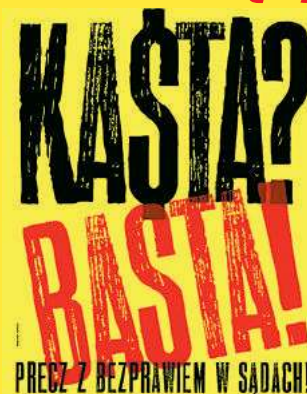
Grupa Przyjaciół Spójności mówi twarde „nie” propozycjom KE ograniczania polityki spójności i polityki rolnej – powiedział premier Mateusz Morawiecki po sobotnim spotkaniu w Lizbonie z przywódcami kilkunastu państw UE. Jak dodał, polskie zdanie podziela bardzo silna koalicja.

POLSKA

s.3

Walka o sprawiedliwe sądy

8 lutego o godz. 12 przed Trybunałem Konstytucyjnym w Warszawie komitet Suwerenności oraz kluby „Gazety Polskiej” organizują manifestację w obronie państwa prawa, suwerenności oraz konstytucji. Demonstranci będą domagać się prawdziwej reformy wymiaru sprawiedliwości.



LICHOCKA \ Nie wolno stawiać na czele państwa ignorantów – ich decyzje kosztują kraj zbyt wiele. Po prostu nie stać nas na rządy ludzi z PO-PSL. Warto o tym pamiętać przy nadchodzących wyborach prezydenckich.

s.2



KANIA \ Zwolennicy opozycji i jej politycy donoszą na Polskę, gdzie tylko się da. Biegają na skargi do Brukseli i wymuszają interwencję obcych państw. Postępują wedle zasady: nieważne co, byleby tylko źle mówić o Polsce.

s.14



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Józef Piłsudski
(1867–1935) polski polityk i mąż stanu, pierwszy marszałek Polski, naczelnik państwa w latach 1918–1922, premier w latach 1926–1928, 1930

\\ **Naród, który traci pamięć, przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium.** \\



POGODA

Poniedziałek	3.02	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Błażej, Hipolit, Ignacy, Joanna, Oskar, Telemena
07:16	16:27	

Gdańsk	Lublin
6°C	4°C
3°C	4°C
Katowice	Kraków
8°C	8°C
6°C	6°C
Łódź	Poznań
6°C	7°C
5°C	6°C
Warszawa	Wrocław
4°C	10°C
4°C	7°C

Wtorek	4.02	Deszcz. W centralnym pasie Polski przejśnień
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anda, Andrzej, Czesłóg, Gilbert, Izzydor, Józef, Joanna, Mariusz, Objęśław, Weronika, Witosław, Witosława
07:14	16:28	

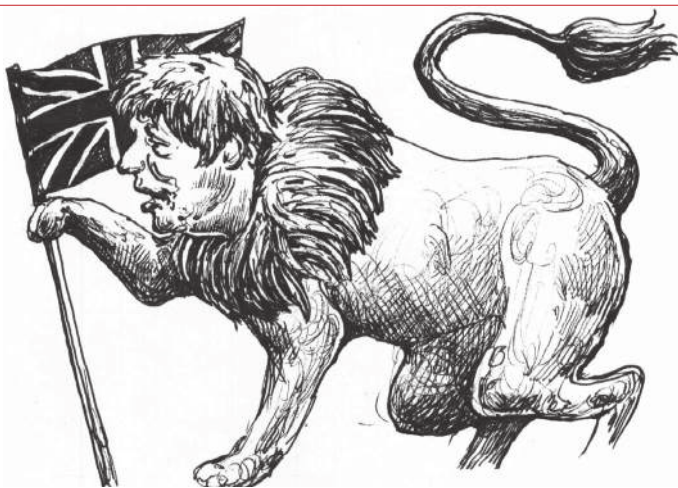
Gdańsk	Lublin
3°C	8°C
2°C	1°C
Katowice	Kraków
4°C	5°C
1°C	1°C
Łódź	Poznań
3°C	5°C
1°C	3°C
Warszawa	Wrocław
4°C	5°C
2°C	2°C

BOGDAN DOBOSZ

Ranga wizyty

Niezależnie od konkretnych efektów wizyty prezydenta Francji w Polsce być może najważniejsza będzie zmiana tonu dyskusji. Emmanuel Macron wykazał w tym względzie spore zdolności do destrukcji historycznych relacji i zrażania sobie Polaków. Paryż ma trudności z przejściem z relacji nacechowanych postkolonializmem i poczuciem wyższości do relacji partnerskich. Jeśli uznać, że Emmanuel Macron zamierza nawiązać bardziej pokojowe stosunki z Warszawą, odkładając na bok różnice polityczne – jak twierdzi Reuters – to będzie to sukces. Pozytywów ma być więcej: „Francja, Niemcy i Polska będą razem reprezentować prawie połowę mieszkańców UE po brexicie” – AFP cytuję sekretarz stanu ds. zagranicznych Amélie de Montchalin. Polska jest jednak dopiero 21. z 27 krajów UE, które odwiedził Macrona. To pokazuje rangę tych relacji lepiej niż jakiegokolwiek deklaracje.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Korzeń tego zła – totalne odczłowieczenie

Niedawne uroczystości w Jerozolimie i Oświęcimiu skłaniają do postawienia pytań: „Czy twórcy i funkcjonariusze obozów byli sadystami? Czy obozy zagłady – pyta prof. Antoni Kepiński – były czymś nowym, czy też udoskonaloną przez technikę i naukową organizację nową formą starych, jak nasza kultura, zrywów bestialstwa?”. W „Rytmie życia” i „Refleksjach oświęcimskich” udziela odpowiedzi na te pytania. Wbrew niemal powszechnemu przekonaniu oprawcy w większości wcale nie byli zwyrodnialcami. W procesach wielu określało siebie jako „porządników Niemców”. Wielu było dobrymi mężami i ojcami. Rudolf Höß, komendant KL Auschwitz-Birkenau, wyznał: „Osobiście nigdy nie czułem nienawiści do Żydów”. Uważał ich jednak za wrogów narodu niemieckiego. Większość sprawców zła, także Höß, dokonywała zbrodni z poczucia obowiązku. Skoro nie byli psychopatami, czy nie czuli, że mordują ludzi? Odpowiedź wiąże się z pytaniem, czy XX-wieczne obozy zagłady były w dziejach bestialstwa czymś nowym. Kepiński uważa, że novum tych obozów polegało na tym, iż człowiek stawał się w nich tylko numerem, ulegał totalnemu odczłowieczeniu.



Marcin Wolski

Głos mieszkańca

W Warszawie, moim mieście,
szykuje się draka:
Południowy Most ma być hołdem
dla Owsiaka.
Mianem „Wielkiej Orkiestry”
magistrat ośmielon,
może całą stolicę nazwać
„Złoty Melon”.
Taki pomysł, by uczył
na sposób konkretny,
wszystkie inne afery,
przekrety, geszefty.
Choć wierzę, że historia
całą rzecz uprości
I będzie to most
„Prawa i Sprawiedliwości”!

Joanna
LichockaNie stać nas
na ignorantów
z Platformy

Przy okazji podpisania przez Polskę i USA kontraktu na zakup 32 samolotów F-35 podniósł się krzyk polityków opozycji, atakujących rząd. Z grubsza chodzi o to, że kontrakt za drogi i że nie ma offsetu. Na miejscu polityków PO i PSL tego ostatniego argumentu jednak bym unikała. Korzyści związane z produkcją lub serwisowaniem F-35 otrzymały tylko państwa biorące udział w programie jego budowy. Teraz jest on zamknięty. Gdy jednak powstawał, Polska dostała propozycję, by do niego przystąpić. Było to w 2009 r., gdy rządziła koalicja PO-PSL, a szefem MON był Bogdan Klich. Mogliśmy być w gronie krajów NATO uczestniczących w produkcji F-35 i dziś czerpalibyśmy z tego korzyści, nie tylko w postaci wzmocnienia możliwości obronnych kraju, lecz także korzystnego offsetu – nasze zakłady zbrojeniowe w ramach tego programu miałyby zlecenia. Niestety rządziła wtedy POstkomuna – oferta przystąpienia do programu budowy F-35 została przez min. Klich odrzucona. Powiedzieć, że to był wielki błąd, to nie powiedzieć nic. Nie wolno stawiać na czele państwa ignorantów – ich decyzje kosztują kraj zbyt dużo. Po prostu nie stać nas na rządy ludzi z PO-PSL. Warto o tym pamiętać w nadchodzących wyborach prezydenckich.

Piotr
LisiewiczNieświęta
Magdalena, czyli
sam się nie oczyści

„Wielce Szanowny...” – tak rozpoczął swój list abp Stanisław Gądecki i od razu się skrzywiłem. Jego adresatem był bowiem prezes PAN, prof. Jerzy Duszyński, który wslawił się obroną paryskiego sympozjum, gdzie Jan Tomasz Gross wygłaszał antypolskie brednie. Teraz PAN postanowiła zorganizować dyskusję o praworządności, którą to ksiądz arcybiskup „z satysfakcją przyjął”, wyraził „poparcie dla dialogu”, stwierdził, że „kompromis jest możliwy” i mamy szansę, aby „właściwie opisać ten ważny sektor”. Tłumacząc tę nowomowę: abp de facto powtórzył tezę Adama Strzembosza, że wymiar sprawiedliwości sam się oczyści, bo kompromis to zaakceptowanie trwania postkomuny w sądach. Chce ksiądz arcybiskup „opisać” polskie sądy? Opisów morza krzywdy zwykłych Polaków, którzy nie jedzą obiadów z rektorami ani biskupami, nigdy dość. Jednak wnioski z opisu, czyli sporządzenie bicia ze sznurków i przepędzenie przekupniów ze świątyni sprawiedliwości, są ważniejsze. 30 lat temu, z udziałem niektórych duchownych, zafundowano nam w Magdalence i przy Okrągłym Stole koszmarną III RP. Być może duchownych nie należy winić, był inny czas. Jednak dziś Polacy mają większe aspiracje: naprawdę niepodległą Polskę bez posowieckiej fikcji sprawiedliwości.



NOWY POSEŁ ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

MANDAT PO EUROPOŚLE \ Mariusz Gosek, radny wojewódzki z Solidarnej Polski i członek zarządu województwa świętokrzyskiego deklaruje chęć przyjęcia mandatu poselskiego po Dominiku Tarczyńskim. Zgodnie z zarządzeniem marszałek Elżbiety Witek, Tarczyński obejmie dodatkowy, 52. mandat przypadający Polsce w Parlamencie Europejskim po brexicie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 3 LUTEGO 2020

3

MANIFESTACJA \ Kapuściński: Reformy trzeba koniecznie przeprowadzić do końca

Walka o sprawiedliwe sądy

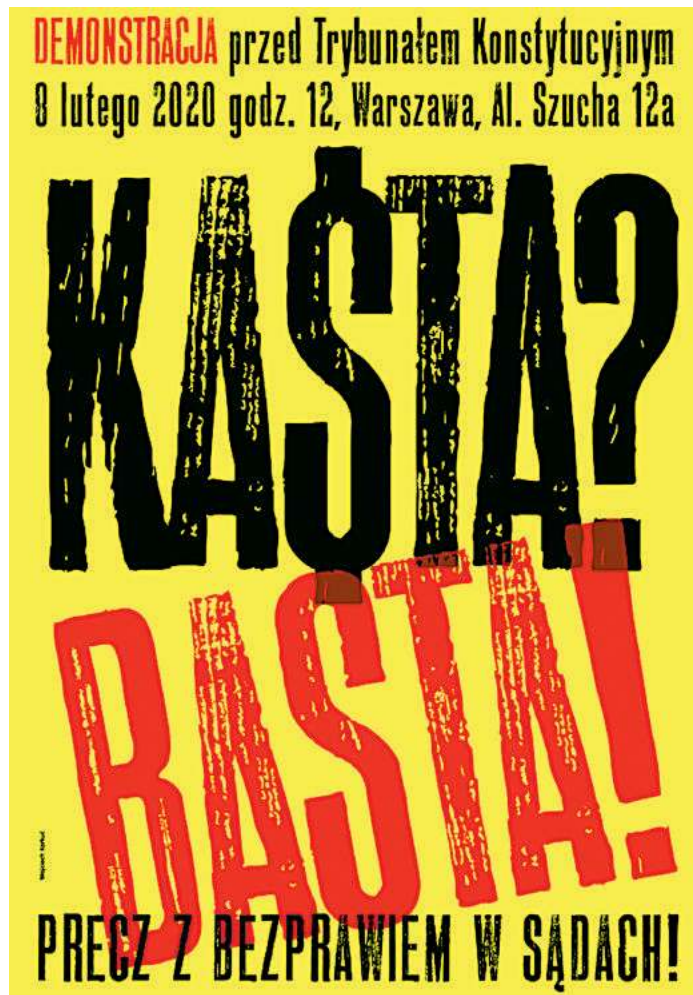
8 lutego o godz. 12 przed Trybunałem Konstytucyjnym w Warszawie komitet Suwerenni oraz kluby „Gazety Polskiej” organizują manifestację w obronie państwa prawa, suwerenności oraz konstytucji. Demonstranci będą domagać się prawdziwej reformy wymiaru sprawiedliwości.

Adrian Siwek

Otrzymujemy listy od ludzi, którzy stracili wiarę w wymiar sprawiedliwości. Są pokrzywdzeni, nie mają pieniędzy na adwokatów. Jesteśmy autentycznie co tydzień zasypywani takimi wiadomościami. Widać, że listy, które do nas przychodzą, są pisane przez starsze osoby, które opisują na iluś tam kartkach swoje przeżycia z sądownictwem i w ogóle wymiarem sprawiedliwości. Ci ludzie są zrozpaczeni, nie wiedzą, gdzie szukać ratunku – powiedział w rozmowie z portalem Niezależna.pl Ryszard Kapuściński, prezes klubów „Gazety Polskiej”. – W tej chwili toczy się de facto wojna z Polakami, można to nazwać zamachem stanu – dodał.

W obronie reformy polskiego wymiaru sprawiedliwości zawiązał się komitet Suwerenni, na którego czele stanął działacz opozycji antykomunistycznej w czasach PRL, wydawca, przewodniczący warszawskiego klubu „Gazety Polskiej” Adam Borowski.

Swoją obecność zapowiedzieli także m.in. Joanna i Andrzej Gwiazdowie, opozycjoniści z czasów PRL. – Dołączyliśmy do komitetu



w poczuciu obowiązku, bo taki niewątpliwie jest, dodatkowe motywy są w zasadzie nieistotne. To była nasza dewiza jeszcze z 1978 r., że robotnicy muszą się bronić sami, tak samo Polacy muszą się bronić sami przed atakami, a nie czekać, że ktoś za nich to zrobi – podkreślił Andrzej Gwiazda w rozmowie z portalem Niezależna.pl.

Osoby, które chcą wziąć udział w manifestacji, ale mają problem z dotarciem, mogą skontaktować się z Winnicjuszem Sokołem, koordynatorem wydarzenia, członkiem Klubu „Gazety Polskiej” w Braniewie. – Wszystkie kluby i stowarzyszenia organizują transport we własnym

zakresie. Natomiast ja pełnię funkcję koordynatora. Jeżeli ktoś chciałby uczestniczyć, ale nie ma możliwości dojeżdżania, to może kontaktować się ze mną, bo ja będę zajmował się łączeniem takich osób z klubami, które już się organizują, albo już są zorganizowane do wyjazdu, a często mają wolne miejsca. Zapraszam do kontaktu w celu wyjaśnienia wszystkich pytań i wątpliwości – poinformował. Wszelkie pytania można kierować na adres mejlowy: suwerenni2020@gmail.com. Do uczestnictwa w wydarzeniu zapraszamy klubowiczów „Gazety Polskiej” oraz wszystkich innych zainteresowanych.

Osoby zakonne obchodziły wczoraj swoje święto

KOŚCIÓŁ \ W Polsce pracuje ok. 32 tys. sióstr zakonnych oraz zakonników. Największą grupę osób konsekrowanych w Polsce stanowią kobiety. Liczba sióstr zakonnych w naszym kraju wynosi ogółem ok. 20,24 tys., z czego 1,29 tys. to siostry żyjące w klasztorach kontemplacyjnych. W Polsce istnieje 106 żeńskich zgromadzeń czynnych, które posiadają 2,12 tys. domów zakonnych.

Wczoraj, 2 lutego, obchodzony był Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. – Istotą życia zakonnego jest uobecnianie życia Chrystusa na ziemi poprzez trzy rady ewangeliczne: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Czystość to miłość, ubóstwo to wolność, a posłuszeństwo to dyspozycyjność. Taki właśnie był Chrystus, kochał, był wolny i posłuszny – w ten sposób na temat życia zakonnego wypowiedział się bp Jacek Kiciński, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Życzenia do osób zakonnych skierował przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. – Życzę siostrze zakonnej, zakonnikowi oraz osobom w innych formach życia konsekrowanego wierności charyzmatowi, nadziei i radości – powiedział abp Stanisław Gądecki.

Według danych z końca 2018 r. (cytowanych przez Episkopat.pl) siostry zakonne m.in. prowadzą prawie 400 przedszkoli, 115 szkół podstawowych, ponadpodstawowych i specjalnych, 79 świetlic, 64 placówki opiekuńczo-wychowawcze (w tym domy dziecka), 31 okien życia, 29 domów opieki, 33 stołówki dla bied-

nych, 47 punktów wydawania żywności i 72 domy rekolekcyjne. Około 100 sióstr jest zaangażowanych w duszpasterstwo więźniów. Siostry zakonne prowadzą ok. 500 portali internetowych, ok. 400 stron na Facebooku i Twitterze i mają 6 wydawnictw. Siostra Maksymilla Pliszka, przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, zwraca uwagę, że dzisiejszy świat nawet jeśli nie rozumie życia zakonnego i podchodzi do niego sceptycznie, to ma ogromną tęsknotę za wartościami, jakie przyświecają temu powołaniu. – To wiara i miłość. Świat zagłusza w nas zapotrzebowanie na te wartości, ale one nie znikają – podkreśla. Zakony męskie posiadają m.in. 6 szkół wyższych (nie licząc seminariów duchownych), 25 szkół podstawowych, 55 gimnazjów oraz 42 licea i 12 szkół zawodowych, ponadto 6 szpitali, 13 hospicjów, 27 domów opieki społecznej, 14 aptek, 8 ośrodków ziołolecznictwa oraz 66 poradni psychologiczno-pedagogicznych (dane za 2016 r.).

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego został ustanowiony w 1997 r. przez papieża Jana Pawła II.

Paweł Tunia

KONDOLENCJE

31 stycznia 2020 roku odszedł od nas

ŚP.



JAN JURKIEWICZ

Wybitny polski historyk, współzałożyciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów i przewodniczący komitetu Strajkowego na Uniwersytecie Śląskim, internowany w Stanie Wojennym. Wieloletni Dyrektor Muzeum Górnictwa w Zabrze

Cześć Jego Pamięci.
Wyrazy najgłębszego współczucia Rodzinie Zmarłego

Wojciech Szarama
Wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na mejla: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11.00 – 16.00
Zapraszamy do współpracy!

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SPRAWA KORONAWIRUSA

OBAJ PACJENCI ZDROWI \ U obu pacjentów przebywających od czwartku w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu wykluczono zakażenie koronawirusem. Mężczyźni są zdrowi i wkrótce opuszczą szpital.

GRODZKIGATE \ Koledzy z partii boją się prawdy o marszałku Senatu

Fundacja Grodzkiego pod ochroną PO

Jest całkowita blokada ze strony marszałka Olgierda Geblewicza na informacje dotyczące Fundacji Pomocy Transplantologii – uważa Małgorzata Jacyna-Witt, radna PiS w Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie. Chodzi o fundację, na którą marszałek Senatu, prof. Tomasz Grodzki miał brać pieniądze za operacje w szpitalu Szczecin-Zdunowo. Interpelacja radnej Jacyny w sprawie fundacji nie doczekała się odpowiedzi, bo nie została uznana za... interpelację.

Tomasz Duklanowski

Sprawa fundacji działającej przy szpitalu Szczecin-Zdunowo to początek afery kopertowej prof. Tomasza Grodzkiego. Po tym jak Grodzki został marszałkiem Senatu, szczecińska prof. Agnieszka Popieła ogłosiła na Facebooku, że musiała zapłacić mu 500 dol. za operacje swojej mamy.

Początkowo Grodzki zaprzeczał, że przyjął jakiegokolwiek pieniędzy. Dodał także, że nie pamięta jakiegokolwiek kontaktu z autorką tego wpisu. Wtedy prof. Popieła zdecydowała się ujawnić korespondencję sprzed 4 lat, w której Grodzki napisał do niej na Messengerze: „Jeśli Pani nie odróżnia wpłaty na fundację działającą przy szpitalu, która daje środki na zakupy sprzętu i szkolenia młodych lekarzy,

od czego innego, to po prostu mi przykro”.

Pytań związanych z przyjmowaniem wpłat na Fundację Pomocy Transplantologii pojawia się wiele. Na oficjalnej stronie internetowej fundacji widnieją dwa konta, na które można wpłacać pieniądze. Obydwa to konta złotówkowe. Dlaczego więc prof. Tomasz Grodzki przyjął od Agnieszki Popieli za operacje mamy pieniądze w dolarach?

Ważne jest także to, co zrobił z gotówką. Prof. Agnieszka Popieła pamięta, że schował ją do szuflady. Czy wpłacił je na fundację? Na to pytanie Grodzki nie odpowiedział i nie przedstawił jakichkolwiek dokumentów fundacji.

Szpital w Zdunowie podlegał pod urząd marszałkowski. Tak jest do dziś, choć lecznica nie istnieje jako samodzielna jednostka,



Politycy PO blokują dostęp do informacji dotyczących Fundacji Pomocy Transplantologii
| fot. Dariusz Gorajski/Forum

bo po dwudziestu latach kierowania przez prof. Tomasza Grodzkiego została doprowadzona do zapaści finansowej, dlatego połączono ją ze szpi-

talem przy ulicy Arkońskiej w Szczecinie.

Ze statutu wynika, że Fundacja Pomocy Transplantologii przy szpitalu Szcze-

cin-Zdunowo została założona m.in. przez Tomasza Grodzkiego w 1994 r. Dlatego radni PiS starali się uzyskać informacje o tym, jak dużo wpłat pobrał Tomasz Grodzki od pacjentów i co się z tymi wpłatami stało.

Interpelacje w tej sprawie w sejmiku województwa złożyła radna Małgorzata Jacyna-Witt. – Domagamy się pełnej transparentności – mówi radna PiS. – Ale jest całkowity szlaban na informacje w sprawie fundacji. Moja interpelacja nie została uznana za interpelację przez prawnika i nikt mi nie odpowiedział na pytanie. Co jest ciekawe, prawnik doradzający sejmikowi, który odrzucił moją interpelację, jest mężem pani wiceprzewodniczącej sejmiku z Platformy Obywatelskiej. Interpelację ocenzurował więc prawnik, który rodzinie jest powiązany z działaczką PO, a interpelacja dotyczyła działacza Platformy, czyli pana profesora Tomasza Grodzkiego. Taki „przypadkowy zbieg okoliczności” – mówi rozgorzyczona radna.

Interpelacja radnej nie została także zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej. Marszałek województwa Olgierd Geblewicz (PO), pod którego podlega szpital i fundacja, tak odpowiedział na pytania związane z fundacją: – Niektórzy nie potrafią przyjąć z pokorą wyniku demokratycznych wyborów, w związku z tym czynią nagonkę na człowieka. Łatwiej opluwać i insynuować niż cieszyć się, że szczecinianin został marszałkiem Senatu, trzecią osobą w państwie – mówi marszałek Geblewicz.

Prezydent Francji przyjeżdża do Polski

DYPLOMACJA \ Polskę odwiedzi dzisiaj prezydent Francji Emmanuel Macron. Podczas dwudniowej wizyty spotka się on z prezydentem Andrzejem Dudą, premierem Mateuszem Morawieckim oraz ministrami jego rządu. Prezydentowi Francji towarzyszyć ma grupa jego najbliższych współpracowników.

Minister spraw zagranicznych Polski, pytany przez dziennikarzy o tę wizytę, stwierdził, że jest to dowód normalizacji stosunków między naszymi państwami. – To przełomowa wizyta w tym sensie, że otworzy ona możliwości współpracy poszczególnych resortów Polski i Francji. To ostatnie pań-

stwo, które zgłaszało pewne krytyczne opinie wobec Polski – stwierdził.

W ostatnim czasie Polska była obiektem ataków francuskiego prezydenta. Macron stwierdził, że to Polska blokuje walkę ze zmianą klimatu na świecie. Jego wypowiedź została krytycznie odebrana przez tamtejszą

opinię publiczną. Komentatorzy podkreślali, że wypowiedź ta była niedyplomatyczna i miała tuszować jego własne niedociągnięcia.

– Po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej Francja jest drugą co do wielkości unijną gospodarką, więc jest ważnym krajem. Sama przeżywa ogromne kłopoty

wewnętrzne. Rozumiem, że pan prezydent Macron, nie radząc sobie w kraju, próbuje realizować ambitniejszą niż do tej pory politykę zagraniczną. To dobrze, że przyjeżdża do Polski. Polska też jest bardzo ważnym i ważnym krajem w Unii Europejskiej. Pomijanie naszego kraju nie wchodzi w rachubę, co wielokrotnie udowodnialiśmy – stwierdził w rozmowie z „Codzienną” europoseł Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Kuźmiuk.

Przedstawiciele francuskich firm w Polsce z niecierpliwością oczekują wizyty prezydenta Macrona. – Wierzymy, że wizyta prezydenta Macrona w Polsce przyczyni się do zwrócenia uwagi polskich decydentów i opinii publicznej na

zaawansowane technologie oferowane przez przemysł francuski, np. w takich dziedzinach jak szybkie koleje, energetyka, technologie kosmiczne czy uzbrojenie. Co ważne, francuski przemysł jest bardziej skłonny niż inni do dzielenia się tymi zaawansowanymi technologiami ze swoimi polskimi partnerami. Także modernizacja polskich sił morskich może być okazją do zdobycia przez polskie stocznie nowoczesnych technologii, zdolności do budowy złożonych okrętów, ale też wejścia w długofalową współpracę na rynkach eksportowych – mówi Janusz Przykang, dyrektor przedstawicielstwa Naval Group.

Adrian Siwek



SPRAWA USTAW REFORUMJĄCYCH SĄDY

PREZYDENT ZARZĄDZIŁ ANALIZY \ Trwa analiza ustaw sądowych skierowanych do prezydenta Andrzeja Dudy – powiedział w sobotę rzecznik prezydenta Błażej Spychalski.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. mat. pras./d

GOPR APELUJE

NA NARTACH BEZ BRAWURY \ Brawurowa jazda na nartach i niedostosowanie umiejętności do warunków są najczęstszymi przyczynami wypadków na stokach – ocenił wiceprezes Grupy Podhalańskiej GOPR Paweł Konieczny.

POLSKA

5

POLITYKA \ Nagonka na wicemarszałka Senatu

Stanisław Karczewski na celowniku opozycji

„Ze spokojem czekam na wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Dokumenty mówią, że działałem zgodnie z prawem” – poinformował wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski. Jest to odpowiedź na doniesienia medialne o zleceniu kontroli przez Główny Inspektorat Pracy jego dyżurów w szpitalu w Nowym Mieście nad Pilicą. Działania te zostały podjęte na wniosek posłów Koalicji Obywatelskiej – Moniki Wielichowskiej i Michała Szczerby.

Jan Przemyski

W weekendowym wydaniu „Gazeta Wyborcza” napisała, że główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek zlecił Okręgowemu Inspektoratowi Pracy w Warszawie kontrolę w sprawie pracy Stanisława Karczewskiego w szpitalu w Nowym Mieście nad Pilicą. „Były marszałek Senatu zarabiał tam, mimo że był zawodowym parlamentarzystą” – pisały media Adama Michnika. Dodały, że GIP podjął działania na wniosek posłów Koalicji Obywatelskiej – Moniki Wielichowskiej i Michała Szczerby – o sprawdzenie, czy polityk PiS mógł legalnie zarabiać w szpitalu na płatnych dyżurach, skoro był w nim na bezpłatnym urlopie i pobierał pensję senatora. „GW” wskazała, że chodzi o okres od 2 lutego 2009 r.



W 2009 r. Biuro Spraw Senatorskich stwierdziło, że Karczewski może łączyć umowy cywilnoprawne z zawodowym wykonywaniem mandatu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

do 30 listopada 2015 r., kiedy Karczewski miał zarobić ponad 400 tys. zł. „Prezes GIP zapewnił posłów KO,

że »o dokonanych w sprawie ustaleniach i podjętych działaniach poinformuje ich odrębnym pismem niezwłocz-

nie po jej zakończeniu« – napisała „Wyborcza”.

Wicemarszałek Senatu, odnosząc się do doniesień me-

dialnych, wydał specjalne oświadczenie. – Od wielu miesięcy trwa wymierzona we mnie nagonka opozycyjnych do PiS mediów i polityków. Jednym z wątków tej agresywnej kampanii jest manipulowanie faktami na temat dyżurów lekarskich, które pełniłem jako senator – poinformował polityk PiS.

Dodał: „Już w 2009 r. w szpitalu, w którym spędziłem całe moje lekarskie życie, brakowało lekarzy. Zdecydowałem wówczas, że postaram się godzić senackie obowiązki z misją dbania o zdrowie i życie pacjentów. Nigdy tego faktu nie ukrywałem. W szpitalu pracowałem jako wolontariusz i w ramach dyżurów, z których przychody od początku wykazywałem w oświadczeniach majątkowych”.

Podkreślił również, że w 2009 r. powstała opinia w Kancelarii Senatu, w której Biuro Spraw Senatorskich stwierdziło, że parlamentarzysta może łączyć umowy cywilnoprawne z zawodowym wykonywaniem mandatu.

– Apeluję do polityków opozycji i dziennikarzy o rzetelność. O to, by zapoznali się z pełną treścią tych opinii i przestali rozpowszechniać nieprawdziwe informacje na mój temat. Od tych polityków, którzy już mnie pomówili, będę domagał się przeprosin w sądzie – poinformował Stanisław Karczewski.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Arcybiskup o nawróceniu ekologicznym

PRZYRODA \ Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu obchodzi jubileusz 100-lecia. W sobotnich uroczystościach wzięli udział m.in. minister środowiska Michał Woś i wiceminister Małgorzata Golińska. W czasie nabożeństwa głos zabrał abp Stanisław Gądecki, który wezwał do nawrócenia ekologicznego.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu obchodzi w 2020 r. 100-lecie istnienia. Historia instytucji sięga 31 stycznia 1920 r., kiedy na mocy rozporządzenia ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej powołano do życia Dyrekcję Lasów Państwowych w Poznaniu. Oznacza to, że RDLP w Poznaniu jest najstarszą administracyjną częścią Lasów Państwowych, które powstały w 1924 r. Jeśli chodzi o leśnictwo, to starsze jest tylko Polskie Towarzystwo Leśne, którego początków upatruje się w I Walnym Zjeździe Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego, który odbył się we Lwowie w roku 1882. „W historii naszego leśnictwa odbijają się

skomplikowane dzieje XX-wiecznej Polski. Przez dekady model zarządzania naszą gospodarką leśną ulegał licznym przekształceniom. Dziś w codziennej pracy łączą Państwo przeszłość z teraźniejszością. Czerpią inspirację z najlepszych tradycji pokoleń polskich leśników, wykorzystując przy tym najnowsze osiągnięcia nauki i techniki” – napisał w liście do uczestników gali 100-lecia RDLP w Poznaniu premier Mateusz Morawiecki.

Głos zabrał również Michał Woś, minister środowiska. – W imieniu polskiego rządu chcę podziękować polskiemu leśnikom. Tym, którzy są najlepszymi przyrodnikami. Tym, którzy w piękny sposób swoją misją i swo-

ją służbą codzienną umacniają Polskę, realizując polski interes narodowy. Życzę, żeby przez kolejne stulecia, w ramach tej sztafety pokoleń, to polskie dobro, polskie dziedzictwo znajdowało się w rękach tak profesjonalnych i tak oddanych przyrodzie i Polsce ludziom – powiedział Woś. Małgorzata Golińska, wiceminister środowiska, przeczytała list od prezydenta Andrzeja Dudy. Prezydent przypomniał w nim postać Antoniego Pacyńskiego, który szkolił leśników na bezpłatnych kursach organizowanych przez Władysława Zamoyskiego w Kórniku.

Najgłośniejszym echem odbiła się jednak wypowiedź abp. Stanisława Gą-

deckiego, który wezwał do nawrócenia ekologicznego. Podkreślił, jak chrześcijanin powinien podchodzić do przyrody. – W żadnym przypadku Biblia nie daje podstaw do despotycznego antropocentryzmu, który nie interesuje się losem innych stworzeń. Człowiek obdarzony inteligencją musi szanować prawa natury i tę delikatną równowagę, jaka istnieje między bytami tego świata. Prawodawstwo biblijne stanowczo nakazuje człowiekowi szacunek do innych istot żywych: „Jeśli zobaczysz, że osioł twego brata albo wół jego upadł na drodze – nie odwrócisz się od niego, ale z nim razem go podniesiesz (Pwt 22,4). Podobnie odpo-

czynek siódmego dnia jest proponowany nie tylko ludziom, ale także „aby odpoczęły twój wół i osioł” (Wj 23,12). Kościół nie twierdzi wcale, że inne stworzenia są całkowicie podporządkowane dobru człowieka, jak gdyby nie miały one wartości samej w sobie – mówił abp Gądecki. Wezwał również do nawrócenia ekologicznego. – Niektórzy chrześcijanie drwią z troski o środowisko naturalne. Inni są bierni i niechętnie zmieniają swoje przyzwyczajenia. Tymczasem dzisiejszy kryzys ekologiczny jest wezwaniem do głębokiego wewnętrznego nawrócenia. Potrzebujemy nawrócenia ekologicznego, bo bycie obrońcami dzieła Bożego stanowi istotną część uczciwego życia – mówił Gądecki.

.....
Jacek Liziniewicz

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Dado Ruvic/Reuters

SETKI OFIAR ŚMIERTELNYCH WIRUSA

PEKIN \ Do 304 wzrosła w Chinach liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa, powodującego groźne zapalenie płuc. Tymczasem w Manili zmarł w sobotę 44-letni Chińczyk, który przyleciał na Filipiny z Wuhan. Jest to pierwsza ofiara śmiertelna koronawirusa poza Chinami.

LITWA \ Teatr, który stał się misją i celem życia

60. sezon Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie

Najstarszy polski zespół teatralny w Wilnie uroczystie otworzył kolejny sezon. Funkcjonujący bez zaplecza finansowego, zatrudnionych na stałe aktorów i własnej sceny teatr zaprezentował plany na najbliższy rok oraz jubileuszowe logo „60 lat. Gramy dla was po polsku”.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

To właśnie w tym roku mija 60. rocznica założenia przez Janinę Strużanowską Polskiego Zespołu Dramatycznego przy Klubie Pracowników Łączności. Była to pierwsza tego rodzaju placówka artystyczna w powojennym Wilnie. Przez wszystkie lata zespół był centrum propagowania poprawnej polszczyzny oraz krzewienia polskości wśród młodzieży, chociaż nie tylko. Nasze spektakle są dedykowane również najmłodszym oraz ich rodzicom, dziadkom i prapradziadkom – powiedziała podczas uroczystego otwarcia nowego sezonu dyrektorka i reżyserka PST Lilija Kiejzik.

By pamiętano, że tu była Polska

Podczas uroczystej inauguracji 60. roku działalności teatru obecna była córka nieżyjącej już założycielki teatru Hanna Strużanowska-Balsienė, która w rozmowie z „Codzienną” przybliżyła postać swojej matki i początków teatru. Janina Strużanowska przyjechała do Wilna z Warszawy na wakacje w 1939 r. Jej mąż, oficer Wojska Polskiego, był już wówczas zmobilizowany – straciła z nim kontakt na początku wojny. Spotkali się dopiero po 18 latach.

Mimo że miała dwoje małych dzieci od początku podejmowała ryzykowne decyzje, które wynikały z nakazu sumienia. W jej domu drukowano podziemną prasę, prowadzono konspiracyjną działalność. – Mama traktowała nas jak dorosłych, rozmawiała z nami bardzo poważnie. Posadziła nas pewnego dnia przy stole w kuchni. Powiedziała, że w naszym domu będą teraz mieszkali Żydzi, a my musimy ich ukryć. „Wiecie, co się teraz dzieje. Musimy im pomóc. To jest obowiązek każdego uczciwego człowieka”. Miałam wtedy 10 lat, a mój brat był półtora roku młodszy. Potem jeszcze nieraz brała nas na taką poważną



Polskie Studio Teatralne w Wilnie skupia wokół siebie liczne grono młodych ludzi | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

rozmowę – opowiada „Codzienną” córka założycielki wileńskiego teatru.

Jedną z takich poważnych rozmów odbyła się pod koniec lat 40., gdy należało podjąć ostateczną decyzję o wyjeździe z Wilna bądź pozostaniu na miejscu. – Mama zapytała nas o zdanie. Powiedziała, że jeśli wyjedziemy, na początku będzie trudno, ale później lepiej, damy sobie radę. Jednak jeśli wyjedziemy, jeśli wszyscy wyjadą, nikt nie będzie pamiętał, że tu była Polska. Zostaliśmy więc, trochę czekając na kolejną wojnę – wspominała rozmówczyni „Codzienną”.

Jak wyjaśnia Strużanowska-Balsienė, teatr zaczął się tworzyć dużo wcześniej, niż wskazują oficjalne jubileusze, bo już w 1949 r. – Mama była lekarzem, pracowała w Instytucie Przeciwwzględnych w Wilnie. Organizowała inscenizacje, koncerty w szpitalu, w którym ludzie leżeli latami. Wśród chorych nie brakowało ludzi kultury, artystów, oni właśnie zachęcali ją do dalszej działalności. Pomagała przygotowywać przedstawienia w naszej szkole. W końcu, w listopadzie 1960 r., powstał Polski Zespół Dramatyczny przy Klubie Pracowników Łączności. Mama poświęcała tej

działalności niemal każdą wolną chwilę. To była jej życiowa misja – mówi córka Strużanowskiej.

Patriotycznie i wielokulturowo

Dzieło Strużanowskiej od wielu lat kontynuuje Lilija Kiejzik. Teatr jest swego rodzaju fenomenem. Działa na zasadach teatrów amatorskich, w dużej mierze opierając się na wolontariacie, a mimo to w ub.r. zaprezentował pięć nowych spektakli, udaje mu się współpracować ze znanymi reżyserami z Polski i – co w warunkach wileńskich szczególnie istotne – skupiać wokół siebie bardzo duże grono młodych ludzi, których wiąże nie tylko ze sceną, lecz także z językiem i polską kulturą.

– Działamy, bo mamy widowie, ale i aktorów, m.in. absolwentów akademii teatralnej i muzycznej. Mimo że nie mamy statusu zawodowego teatru, z naszego zespołu wyszło już wielu wspaniałych artystów, którzy współtworzą zarówno polską, jak i litewską scenę. Dzięki wsparciu Polski organizujemy dwa duże festiwale teatralne dla polskich teatrów z całego świata, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Mamy więc poczucie kontynuowania naszej misji – powiedziała „Codzienną” dyrektorka teatru.

Co teatr zaprezentuje w tym roku? W czasie otwarcia sezonu nie padły co prawda konkretne propozycje tytułów, o które w 60. sezonie poszerzy swój repertuar PST, jednak główne nurty tematyczne planowane na br. zaprezentowano w formie przedstawienia. Pojawili się w nim wielokulturowe tradycje Wilna oraz upamiętnienie szczególnych dat i rocznic: 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II i Bitwy Warszawskiej. Rok 2020 przez litewski sejm został ogłoszony również rokiem Gona Wileńskiego oraz historii Żydów Litwy, ważną datą będzie 30-lecie odrodzenia niepodległości. O niepodległą Litwę walczyli przecież zarówno Litwini, jak i Polacy.

Edward Kiejzik, dyrektor Pałacu Kultury w Trokach, aktor PST, poinformował, że w br. Litwa będzie gospodarzem wyjątkowego wydarzenia, którego PST będzie współorganizatorem. Po raz pierwszy w Wilnie i Trokach odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Sztuk TRANS/MISJE, który łączy teatry z Polski, Słowacji, Czech, Węgier, Ukrainy i Litwy. TRANS/MISJE zostały powołane przez Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie w celu budowania wspólnej

przestrzeni do wymiany idei i wartości między sąsiadami.

Polskie poniedziałki na Pohulance

Polski teatr w Wilnie jest oczywiście nierozdzielnie związany z jedną sceną – na Pohulance. – Moim wielkim marzeniem było, abyśmy mogli występować w tym tak ważnym dla Polaków miejscu regularnie, żeby polskie słowo nadal płynęło z tej legendarnej sceny. Stało się to możliwe w 2018 r. dzięki wsparciu ówczesnego marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Rozpoczęliśmy „Polskie poniedziałki na Pohulance”. Od tamtej pory mniej więcej raz w miesiącu udaje nam się wynajmować tę scenę, która obecnie należy do Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, i grać polskie spektakle – wyjaśniła dyrektorka PST.

Lilija Kiejzik ma nadzieję, że tak jak w ub.r. PST w Wilnie będzie gościł na Pohulance w ramach „poniedziałków”. Najbliższe przedstawienia na słynnej wileńskiej scenie odbędą się już 10 lutego. Przed południem zostanie wystawiony „Kopciuszek” Charles’a Perraulta, a potem teatr zaprasza na spektakl „Tu mówi Szwajki”.

Jak wyjaśniła Kiejzik, organizowanie kilku spektakli w ciągu dnia służy jak najlepszemu wykorzystaniu otrzymanych środków. – Koszty wynajmu sali są ogromne, dlatego w ciągu jednego dnia organizujemy dwa, a czasem nawet trzy spektakle – powiedziała kierownik teatru.

Szefowa PST podkreśla, że teatr, tak ważny w życiu kulturalnym Polaków na Litwie, jest obecnie finansowany niemal wyłącznie ze środków pochodzących z Polski, w ub.r. jedną z jego inicjatyw wsparł również Orlen Lietuva.

Jeśli chodzi o litewskie władze, jako pierwszy jego działalnością zainteresował się prezydent Gitanas Nausėda. – Uważam, że to znak bardzo pozytywnych zmian. Jako dyrektorka naszego teatru zostałam zaproszona na spotkanie prezydenta z przedstawicielami polskiej mniejszości, następnie rozmawiałam o naszych potrzebach z doradcami prezydenta. Nie padły co prawda jeszcze konkretne propozycje, ale mam nadzieję, że Litwa zechce również wesprzeć naszą działalność. 60 lat pracy na scenie to najlepszy dowód na to, że jesteśmy potrzebni – podsumowała rozmówczyni „Codzienną”.



KREML LICZY NA OCIEPLENIE RELACJI

ROSJA \ Relacje Moskwy i Londynu mogą się zmienić po brexicie i mogą być lepsze niż relacje z USA i UE – powiedział w sobotę Konstantin Kosaczow, szef komisji spraw zagranicznych Rady Federacji.



BY NAJSZYBCIEJ UNIEWINNIĆ TRUMPA

WASZYNGTON \ Senat USA wypowiedział się przeciwko wzywaniu świadków w procesie prezydenta Donalda Trumpa. To krok w kierunku szybkiego uniewinnienia polityka przez izbę wyższą parlamentu.

ŚWIAT

7

KRAJE BAŁTYCKIE \ 100. rocznica traktatu w Tartu

Szef polskiej dyplomacji w Estonii

Wczoraj szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz odwiedził Estonię. Uczestniczył w uroczystościach z okazji 100. rocznicy podpisania traktatu w Tartu, który jest jednym z fundamentów estońskiej państwowości. Minister spraw zagranicznych RP spotkał się również z żołnierzami z Polskiego Kontyngentu Wojskowego „Orlik” stacjonującymi w estońskiej bazie lotniczej Ämari.

Paweł Kryszczak

korespondencja z Tallina

Polscy wojskowi, których odwiedził wczoraj szef MSZ, stacjonują w północnej części Estonii w sile ok. 150 żołnierzy oraz pracowników i mają na wyposażeniu cztery myśliwce wielozadaniowe F-16 wraz z niezbędnym zabezpieczeniem. Zostali oddelegowani do realizacji zadań zw. z patrolowaniem przestrzeni powietrznej Litwy, Łotwy i Estonii w ramach trwającej od 15 lat NATO-wskiej misji Air Policing. Jest to już 9. zmiana misji, która ma się zakończyć 15 maja br. Piloci muszą reagować na sytuacje alarmowe (tzw. Alpha Scrambles), które dotyczą m.in. wlatywania w przestrzeń państw bałtyckich samolotów bez włączonego transpondera.

– Estończycy są wdzięczni Polsce za przyczynianie się do zapewnienia bezpieczeństwa w przestrzeni powietrznej tego kraju – mówił na spotkaniu minister.

Po tym spotkaniu minister Czaputowicz udał się do Tartu, gdzie odbył rozmowy z szefem estońskiej dyplomacji Urmasem Reinsalu. Na agendzie pojawiły się m.in. kwestie dotyczące bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego, a także sprawy unijne. Szefowie dyplomacji Polski i Estonii spotkali się także z ministrami spraw zagranicznych Finlandii Pekką Haavisto i Łotwy Edgarsiem Rinkevičem. Na zakończenie szefowie dyplomacji Łotwy, Estonii, Finlandii i Polski wraz z prezydentem Estonii Kersti Kaljulaid wzięli udział w uroczystościach związanych z 100. rocznicą podpisania traktatu



Polski minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz oraz jego estoński odpowiednik Urmas Reinsalu | fot. Wojciech Olkuśnik/PAP

w Tartu. Dokument z 2 lutego 1920 r. kończył wojnę estońsko-bolszewicką. W ramach międzynarodowej umowy Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Sowiecka potwierdziła uznanie niepodległości Estonii, ogłoszonej w 1918 r. Traktat z Tartu, uważany za jeden z fundamentów estońskiej państwowości, wyznaczał granicę między obydwojema państwami. – Polska była jednym z pierwszych państw, które uznały niepodległość Estonii. Wkrótce zaczniemy świętować 100-lecie nawiązania relacji dyplomatycznych – zauważył podczas wizyty minister Czaputowicz. Szef polskiej dyplomacji podkreślił również zaangażowanie w projekty infrastrukturalne, takie jak autostrada Via Balitca, a także inicjatywy zwiększające bezpieczeństwo energetyczne regionu.

Amerykanie oferują współpracę Białorusi

MIŃSK \ W sobotę z wizytą na Białorusi przebywał sekretarz stanu USA Mike Pompeo. Szef amerykańskiej dyplomacji spotkał się z prezydentem Aleksandrem Łukaszenką i ministrem spraw zagranicznych Białorusi Władzimirem Makiejem.

Jak oświadczył szef białoruskiego MSZ, Mińsk, biorąc pod uwagę znaczenie, jakie Waszyngton odgrywa na arenie międzynarodowej, z zadowoleniem przyjąłby aktywniejszą rolę USA na Białorusi. – Jesteśmy zainteresowani tym, by amerykański biznes działał u nas aktywniej. Interesuje nas także intensywniejsze rozwijanie współpracy między różnymi strukturami rządowymi – podkreślił Makiej. – Uważamy, że mimo pewnych różnic zdań między naszymi krajami istnieje wiele obszarów, w których możemy mieć wspólny interes – dodał.

W ostatnich miesiącach władze w Mińsku, które odrzuciły plan Kremla dotyczący ściślejszej integracji z Rosją, zmagają się z presją ekonomiczną ze strony Moskwy. Z powodu braku nowych kontraktów na dostawy ropy od 1 stycznia br. Rosja prze-

stała dostarczać surowiec do białoruskich rafinerii. Później dostawy zostały częściowo wznowione, ale strony nie osiągnęły porozumienia. W tej sytuacji Łukaszenka zapowiedział, że „Mińsk będzie aktywnie szukać alternatywnych źródeł dostaw”. Białoruś zakupiła pierwszą niewielką partię ropy z Norwegii, dostarczoną przez litewski port w Kłajpedzie.

– Stany Zjednoczone chcą pomóc Białorusi w stworzeniu suwerennego państwa. Nasi producenci są gotowi dostarczyć niezbędną ropę w 100 proc. i po konkurencyjnych cenach – powiedział w sobotę Pompeo podczas konferencji prasowej w Mińsku. Sekretarz stanu przypomniał, że Stany Zjednoczone są największym producentem surowców energetycznych na świecie. – Wystarczy, że zwróćcie się do nas – dodał. Jednocześnie, mó-

wiąc o współpracy gospodarczej, Pompeo zauważył, że konieczne jest usunięcie niektórych barier, aby amerykańskim przedsiębiorstwom łatwiej było wejść na rynek białoruski. – Przystąpienie do WTO i bardziej aktywny rozwój sektora prywatnego pomogą Białorusi odkryć potencjał handlowy – zaznaczył.

Pompeo przybył do Mińska w ramach serii wizyt w krajach Europy i Azji. Jak stwierdzono w Departamencie Stanu, celem wizyty była chęć podkreślenia zaangażowania USA we wspieranie „suwerennej, niezależnej, stabilnej i dostatniej Białorusi” oraz potwierdzenie chęci normalizacji stosunków dwustronnych, gdyż od 2008 r. w ambasadzie USA w Mińsku nie ma ambasadora. Wówczas USA nałożyły sankcje na Białoruś.

.....
Wespazjan Wielohorski

Palestyńczycy zrywają relacje z Izraelem i USA

BLISKI WSCHÓD \ Liga Arabska odrzuca plan pokojowy prezydenta USA Donalda Trumpa, a Palestyńczycy zrywają wszelkie kontakty ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

Podczas sobotniego spotkania Ligi Państw Arabskich w Kairze szefowie dyplomacji krajów członkowskich zapowiedzieli, że nie będą współpracować z Waszyngtonem przy realizacji tego planu, gdyż nie doprowadzi on od pokojowego porozumienia i nie ma w nim zapisów spełniających minimum praw Palestyńczyków.

Jak pisała „Codzienna”, przedstawiony przed kilkoma dniami plan Donalda Trumpa zakłada utworzenie dwóch państw – Izraela i Palestyny. Palestyńską stolicą miałyby być miasteczko Abu Dis, znajdujące się w pobliżu Jerozolimy Wschodniej. W projekcie zamrożono również na cztery lata żydowskie osadnictwo na palestyńskich terenach administrowanych obecnie przez Izrael, a także całkowitą demilitaryzację Palestyńczyków.

Przedstawiciele Ligi Państw Arabskich uważają, że propozycja amerykańskiego prezydenta „dyskryminuje Palestyńczyków i tworzy z nich obywateli drugiej kategorii”.

Prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas oświadczył zaś, że zerwane zostaną wszelkie relacje z Izraelem i USA, w tym także te dotyczące bezpieczeństwa.

Może to oznaczać zaostrezenie sytuacji m.in. na znajdujących się pod palestyńską kontrolą terenach Zachodniego Brzegu Jordanu, który jest od dawna kontrolowany przez siły bezpieczeństwa Izraela i Autonomii Palestyńskiej. Współpracuje ona w tym zakresie także z amerykańską Centralną Agencją Wywiadowczą (CIA).

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

W POZNANIU POWSTANĄ KOLEJNE MIESZKANIA NA WYNAJEM

PROGRAM \ Budowę pięciu sześciokondygnacyjnych budynków, w których powstanie łącznie 318 mieszkań na wynajem o średniej powierzchni 46 mkw., rozpocznie wkrótce w Poznaniu Fundusz Mieszkań na Wynajem. Lokale trafią na rynek pod koniec 2022 r.

ENERGIA \ Odnawialne źródła energii będą w centrum polskiej transformacji

Energetyczna ewolucja ma być bezpieczna

Ministerstwo Klimatu ponownie analizuje Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu. Aby wypełnić klimatyczne cele UE, rząd przyspieszy rozwój odnawialnych źródeł energii. – Zadbamy o to, by ewolucja systemu energetycznego była bezpieczna – zapewnił minister klimatu Michał Kurtyka.

Jan Kamieniecki

Kurtyka powiedział, że w związku z silnym wzrostem zapotrzebowania na energię elektryczną, wobec starzejących się bloków energetycznych musimy w Polsce bardzo intensywnie myśleć, jakiego typu nowe źródła zeroemisyjne powinniśmy budować. – Chodzi o takie źródła, które pozwalają obniżyć koszt, biorąc pod uwagę europejski system handlu emisjami, przede wszystkim dla użytkownika – wyjaśnił.

Minister klimatu zaznaczył, że natychmiast po objęciu swojego stanowiska zlecił ponowne przejście Polityki Energetycznej Polski i Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu. Zwrócił przy tym uwagę na bardzo szybki rozwój w ostatnich miesiącach niektórych zeroemisyjnych źródeł, takich jak fotowoltaika.



fot. mat. pras. PWiK Sp. z o.o./d

– Program Mój Prąd przyczynił się do tego, że praktycznie o 175 proc. wzrosło w ub.r. wykorzystanie fotowoltaiki w Polsce. Spodziewamy się, że w tym roku ten wzrost będzie jeszcze bardziej spektakularny – stwierdził Kurtyka. Zaznaczył, że

obecnie OZE to tylko ułamek systemu energetycznego. – Naszym zadaniem jest prowadzenie ewolucji tego systemu w sposób bezpieczny i taki, który będzie gwarantował synergię między systemem konwencjonalnym a nowymi źródłami – podkreślił.

Ministerstwo Klimatu już wcześniej zapewniało, że wyłączenie Polski z celu, jakim jest osiągnięcie neutralności klimatycznej już w 2050 r., nie oznacza, że nasz kraj nie będzie podejmował działań zmierzających do transformacji niskoemisyjnej. Udział

odnawialnych źródeł energii w Polsce przekroczył już 11 proc. i będzie wciąż rósł, ale – jak podkreślił szef resortu klimatu – z zachowaniem równowagi między energią węglową a odnawialnymi źródłami energii.

Powołanie Ireneusza Zyski na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i pełnomocnika ds. OZE potwierdza, że rząd przyspieszy rozwój nowych źródeł energii. – Chcemy postawić odnawialne źródła energii w centrum polskiej transformacji energetycznej, nie bagatelizując wciąż dużego znaczenia dla polskiej gospodarki sektora węgla kamiennego i brunatnego – powiedział Zyska. – Dzisiaj OZE uzupełniają energetyczny miks. Za kilkanaście lat staną się podstawą miks, uzupełnianą przez inne stabilne źródła – dodał pełnomocnik.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Więcej firm skorzysta z niższych składek ZUS

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Mały ZUS+ obniży składki tym, którzy już obecnie korzystają z małego ZUS, a także poszerzy grono przedsiębiorców, którzy będą mogli płacić niższe składki. Do małego ZUS+ można się zgłaszać od 1 lutego do 2 marca.

Wprowadzane od początku lutego rozwiązanie to realizacja jednego z punktów tzw. piątki na 100 dni, którą przedstawiliśmy w kampanii wyborczej. Dzięki niemu najmniejsi przedsiębiorcy będą mogli przeznaczyć zaoszczędzone pieniądze na inwestycje, rozwój swoich firm i konsumpcję – powiedział minister rozwoju Jacek Cichacz.

Szacuje się, że z nowych rozwiązań będzie mogło skorzystać ok. 320 tys. przedsiębiorców. Według wyliczeń resortu rozwoju oszczędności dla przedsiębiorców z tytułu mniejszych składek wyniosą 1,3 mld zł w skali roku. Obecnie obowiązuje tzw. mały ZUS, z którego mogą korzystać przedsiębiorcy, których przychód w poprzednim roku nie przekroczył 30-krotności minimalnego

wynagrodzenia, czyli za rok 2019 – 67,5 tys. zł.

– Mały ZUS+ obejmie tych, których przychód w ubiegłym roku zamknął się w kwocie 120 tys. zł. Takie osoby będą mogły liczyć na niższe składki, obliczane od połowy przeciętnego miesięcznego dochodu w poprzednim roku. Im mniejszy dochód, tym niższe składki – poinformowała Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Jak wyjaśnia Ministerstwo Rozwoju, jeśli przedsiębiorca chce skorzystać z małego ZUS+, oprócz spełnienia kryterium przychodowego musi również prowadzić działalność w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni. Jeśli już korzysta z małego ZUS lub przystąpił do niego w styczniu 2020 r., nie musi dokonywać żadnych dodatkowych zgłoszeń ani

rejestracji, by przejść na mały ZUS+.

Obniżona składka może być opłacana maksymalnie przez 36 miesięcy (trzy lata) w ciągu kolejnych 60 miesięcy (pięć lat) prowadzenia działalności. Chodzi o to, by przedsiębiorca miał szansę na uzbieranie stażu niezbędnego do otrzymania emerytury.

Z obniżki składek nie skorzystają przedsiębiorcy, którzy rozliczali się w poprzednim roku w formie karty podatkowej i jednocześnie korzystali ze zwolnienia sprzedaży z VAT. Z rozwiązania nie skorzystają też osoby wykonujące działalność na rzecz swoich byłych pracodawców. Celem tego jest zapobieganie zjawisku wypychania pracowników z etatu na samozatrudnienie.

Andrzej Ratajczyk

Zmiany w zarządach Orlenu i Lotosu

KADRY \ PKN Orlen ma dwóch nowych członków zarządu – Janusza Szewczaka i Adama Buraka. Dojdzie także do zmiany w składzie rady nadzorczej spółki, aby wzmocnić nadzór właścicielski. Do zmian doszło też w zarządzie Lotosu. Prezesem został Jan Majewski.

Na wniosek wicepremiera, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina na 5 marca zwołano nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy PKN Orlen. W planie obrad są m.in. zmiany w składzie rady nadzorczej. Jak uzasadnia wicepremier Sasin, wynikają one z konieczności wzmocnienia nadzoru właścicielskiego nad działalnością spółki.

Firma poinformowała również, że do zarządu koncernu weszło dwóch nowych członków – Janusz Szewczak, który będzie odpowiadał za finanse spółki, oraz Adam Burak, któremu będą podlegały komunikacja i marketing. Obaj obejmą stanowiska 3 lutego.

Janusz Szewczak był wiceprzewodniczącym sejmowej komisji finansów publicznych z ramienia PiS w poprzedniej kadencji Sejmu,

a w latach 2009–2015 głównym ekonomistą Kasy Krajowej SKOK. Adam Burak od 2019 r. jest członkiem rady nadzorczej spółek zależnych koncernu – czeskiego Unipetrolu oraz Orlenu Południe. W 2018 r. został dyrektorem wykonawczym ds. komunikacji korporacyjnej w PKN Orlen, a wcześniej, w latach 2017–2018 był zastępcą dyrektora marketingu i komunikacji w Grupie Energa.

Zmiany kadrowe dotyczą także Lotosu. Prezesem spółki został Jan Majewski, który też obejmie swoje stanowisko 3 lutego. Ma długoletnie doświadczenie zawodowe na kierowniczych stanowiskach, m.in. w Petrolocie, obecnie Orlen Aviation, a także jako dyrektor pionu zarządzania marżą zmienną i produkcją w PGNiG Termika.

(lus, PAP)



fot. mat. pras./d

PERN SZUKA DOSTAWCY RUR DLA NOWEJ MAGISTRALI

BUDOWA RUROCIĄGU \ Krajowy i regionalny lider logistyki naftowej ogłosił zaproszenie do postępowania, którego przedmiotem jest realizacja zakupu obejmującego dostarczenie i przechowanie fabrycznie nowych rur i łuków na potrzeby budowy rurociągu produktowego relacji Boronów–Trzebinia. Magistrala ta, o długości ok. 97 km, ma powstać do końca 2021 r.

Paweł Woźniak

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele 17 państw członkowskich: Czech, Polski, Węgier, Słowacji, Słowenii, Estonii, Litwy, Łotwy, Bułgarii, Cypru, Chorwacji, Grecji, Malty, Portugalii, Hiszpanii, Włoch oraz Rumunii. Grupa Przyjaciół Spójności ma charakter nieformalny i skupia kraje zainteresowane utrzymaniem obecnej formy polityki spójności, która ma zapewniać fundusze pomagające w wyrównywaniu poziomu życia w różnych regionach UE. Tymczasem propozycja Komisji Europejskiej ws. budżetu na lata 2021–2027 środkami te mocno ogranicza, koncentrując się na nowych priorytetach. – Ta propozycja jest naszym zdaniem niewystarczająca, zbyt mało ambitna. Unię Europejską stać na więcej – ocenił premier Morawiecki. – Przyjęliśmy deklarację, w której mówimy twarde „nie” propozycjom ograniczania polityki spójności i polityki rolnej. Uważamy, że Unia powinna mieć środki na nowe cele, ale nie kosztem tych instrumentów, które są podstawą

NEGOCJACJE \ Polska w koalicji z 16 krajami UE

Unię stać na więcej

Grupa Przyjaciół Spójności mówi twarde „nie” propozycjom KE ograniczania polityki spójności i polityki rolnej – powiedział premier Mateusz Morawiecki po sobotnim spotkaniu w Lizbonie z przywódcami kilkunastu państw UE. Jak dodał, polskie zdanie podziela bardzo silna koalicja.



fot. Radek Pietruszka/PAP

jej działania i bardzo dobrze od lat funkcjonują – dodał. Jednocześnie szef polskiego rządu przypomniał, że po brexicie suma wpłat

do budżetu UE obniży się o 15 proc. – Już choćby z tego powodu ogólna pula do podziału jest mniejsza. Podkreślamy, że dalsze ogra-

niczenia budżetu, wycofywanie się UE z tradycyjnych obszarów jej działania będzie oznaczało zwijanie się całego projektu i może grozić

wzrostem nastrojów antyeuropejskich na całym kontynencie. Polsce to oczywiście nie grozi, my jesteśmy jednym z najbardziej prounijnych narodów, ale w innych krajach takie ryzyko istnieje – podkreślił Morawiecki.

Na 20 lutego szef Rady Europejskiej Charles Michel zapowiedział zwołanie specjalnego szczytu UE ws. unijnego budżetu na lata 2021–2027, na którym poszczególne państwa zaprezentują swoje stanowisko wobec propozycji Komisji Europejskiej.

Oprócz zaangażowania w inicjatywę Grupy Przyjaciół Spójności Polska chce również organizować pakt w obronie rolnictwa. – Już niedługo zorganizujemy w Warszawie kolejne spotkanie. Tym razem będzie to koalicja na rzecz dobrej polityki rolnej. Mamy dobry, przede wszystkim bardzo realny program budżetowy dla Unii na najbliższe siedem lat. Będziemy przekonywać pozostałe państwa UE, by ten program poparły – powiedział premier. Dodał, że jest przekonany, iż do tych rozwiązań uda się przekonać wszystkie kraje UE.

(PAP)

Polska zwiększy swoje udziały w EBI

FINANSE \ Dzięki wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej Polska zwiększy swoje udziały w Europejskim Banku Inwestycyjnym. Pozostałe państwa członkowskie nie chciały zmieniać proporcji w udziałach, ale Polska zagroziła, że zablokuje decyzję w sprawie uzupełnienia brytyjskiego wkładu w EBI.

EBI to bank, którego udziałowcami są państwa członkowskie UE. Im większy gospodarczo kraj, tym większy jest jego wpływ na podejmowane decyzje. Polska od lat zabiegała o zwiększenie swoich udziałów w kapitale banku, który obecnie wynosi 2 proc. Daje to Polsce 10. miejsce wśród udziałowców EBI i jest znacznie poniżej jej ambicji i obecnie znaczenia ekonomicznego.

Po brexicie nasz kraj ma szansę zwiększyć swoje udziały, ponieważ na Wielką Brytanię przypadało aż 16 proc. kapitału EBI (ok. 39 mld euro). Pozostałe państwa członkowskie nie miały ochoty zmieniać proporcji udziałów w EBI po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE, ale nasz rząd postanowił wykorzystać nową sytuację do zwiększenia swojego wpływu na bank.

Jak donoszą media, powołując się na nieoficjalne źródła, Polska zagroziła, że jeśli nie będzie zgody na zwiększenie jej udziałów w EBI, wtedy zablokuje decyzję w sprawie uzupełnienia brytyjskiego wkładu. Tak twarde stanowisko naszego rządu zmusiło udziałowców banku do kompromisu, zgodnie z którym kapitał Polski i Rumunii, która też się postawiła, zostanie po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE asymetrycznie zwiększony, a w przypadku pozostałych państw brytyjskie udziały zostaną rozdzielone proporcjonalnie.

W efekcie Polska podwyższy swój kapitał w EBI o 5 mld 386 mln euro, podnosząc nasze udziały w banku do 4,57 proc. Zmniejszyły tym samym dystans wobec trzech głównych państw w EBI – Niemiec, Francji i Włoch – które w spadku po

Brytyjczykach dostaną niewielej udziałów.

Zwiększenie polskiego udziału w kapitale banku nie oznacza, że będziemy musieli przekazać do EBI ponad 20 mld zł, bo tylko niewielka część kapitału jest wpłacana, a reszta ma być dostępna na żądanie i przekazana, gdyby zaszła taka potrzeba. Taka konstrukcja dotyczy wszystkich państw i stanowi rodzaj gwarancji, dzięki której EBI może prowadzić szeroko zakrojone działania kredytowe.

Mimo iż dotychczas udział Polski w EBI był niewielki, byliśmy jednym z większych klientów banku. Co roku na projekty realizowane w naszym kraju trafia z EBI od 4 do 6 mld euro. W 2019 r. z całkowitej sumy 63,4 mld euro z EBI wydanej w Unii Europejskiej, do Polski trafiło 5,4 mld euro.

(jak, PAP)

Projekt budżetu oparty na realistycznych założeniach

RPP \ Projekt ustawy oparty jest na realistycznych założeniach co do tempa wzrostu gospodarczego, natomiast inflacja w bieżącym roku może ukształtować się na poziomie wyższym od założonego w projekcie – oceniła Rada Polityki Pieniężnej w opinii do projektu budżetu na 2020 r.

W założeniach projektu budżetu państwa na 2020 r. rząd przewiduje, że tempo wzrostu gospodarczego obniży się w tym roku do 3,7 proc. z 4 proc. w 2019 r., a średnioroczna inflacja cen towarów i usług konsumpcyjnych ma ukształtować się na poziomie 2,5 proc. Wzrost przeciętnego rocznego funduszu wydatków w gospodarce narodowej oraz emerytur i rent ma sięgnąć nominalnie 6,3 proc. MF zapewnia, że projekt budżetu na 2020 r. spełnia kryteria stabilizującej reguły wydatkowej oraz deficytu sektora finansów według metodyki unijnej niższego niż 3 proc. PKB.

Rada uważa, że przyjęty scenariusz dotyczący kształtowania się tempa wzrostu gospodarczego oraz jego struktury w 2020 r. można uznać za realistyczny. Zauważono, że na inflację będzie oddziaływać

m.in. wiele czynników o charakterze podażowym, takich jak wzrost taryf na energię elektryczną dla gospodarstw domowych, opłat za wywóz nieczystości oraz akcyzy na alkohol etylowy i wyroby tytoniowe. „Założenia dotyczące dynamiki PKB w 2020 r. oraz jego struktury są w dużym stopniu zbieżne z oczekiwaniami NBP. Natomiast inflacja w bieżącym roku może być wyższa, niż założono w projekcie ustawy, choć najprawdopodobniej ukształtuje się w przedziale odchylenia od celu inflacyjnego” – napisano.

Ministerstwo Finansów przewiduje w projekcie, że zarówno dochody budżetu państwa, jak i wydatki w tym roku mają wynieść po ok. 435,3 mld zł. Tym samym w tegorocznym budżecie nie będzie deficytu.

(p. woz., PAP)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Nick Oxford/Reuters

ROZMAITOŚCI \ Indeks Uniwersytetu Michigan wyniósł 99,8 pkt. Styczniowy wynik był zdecydowanie lepszy niż przed miesiącem. • W ubiegłym tygodniu liczba czynnych wież naftowych w Stanach Zjednoczonych wyniosła 675.

Dolar lekko na minusie

WALUTY \ Funt zdecydowanie wchodzi w nową epokę. Jen z tygodniowym umocnieniem, inaczej niż chiński juan i waluta koreańska. Silny frank.

Rafał Grodowski

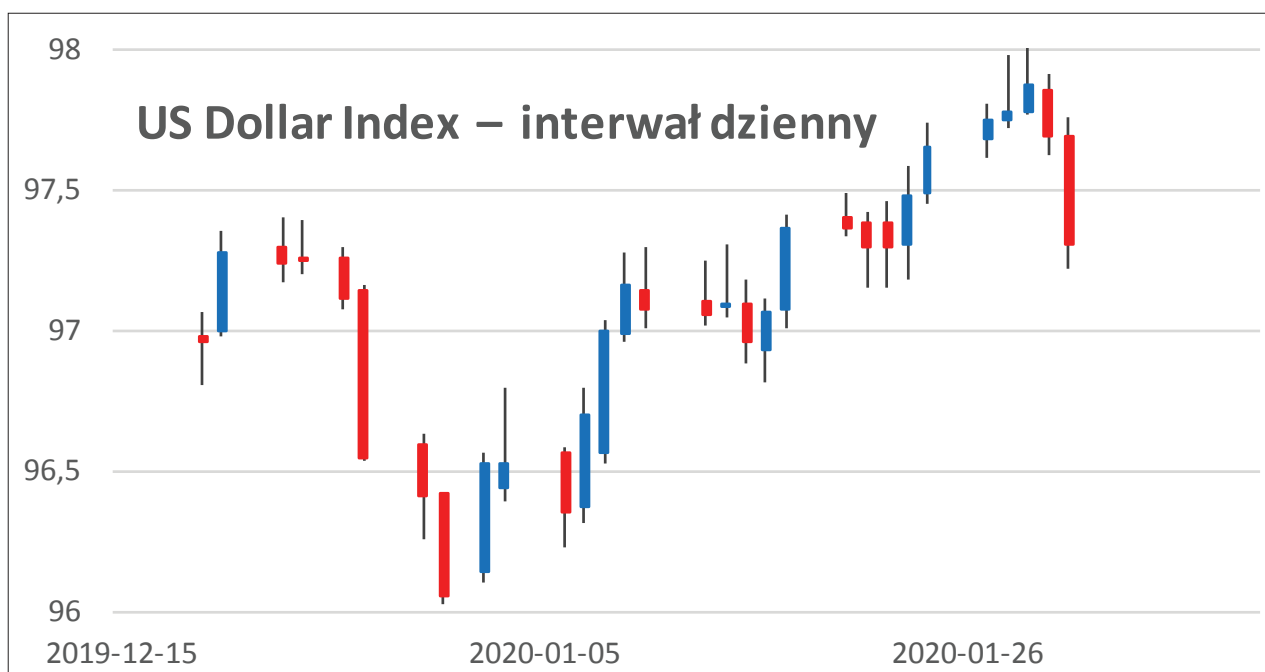
Poniedziałek rozpoczął się dość spokojnie, a większą zmianę notowały tylko waluty z antypodów. Dolar nowozelandzki tracił po godz. 8 ponad 0,5 proc., a niewiele mniejsze osłabienie widoczne było dla waluty australijskiej. Notowania obu wpisały się w widoczny od początku roku spadkowy trend, co oznacza w przypadku tej drugiej ponad 3-procentowy spadek do amerykańskiego dolara. Kolejne godziny potwierdziły ten obraz. Wyjątkowo słabo prezentowała się waluta chińska – za dolara płacono prawie 7 juanów. Dla chińczyka poniedział-

znizkując przeszło 0,4 proc. Koniec dnia potwierdził osłabienie walut rezerwowych, bo zarówno frank, jak i jen straciły po 0,3 proc. Tyle samo zniżkował funt, który kosztował 1,303 dol. Chiński juan symbolicznie zyskał na wartości, przerywając spadkową serię.

Środowy poranek przyniósł publikację danych o australijskiej inflacji. Ta w IV kwartale wyniosła 1,8 proc., co było wartością niewiele wyższą niż wstępne prognozy. Miejskowa waluta tuż po godz. 8 notowała nieznaczny wzrost. Niestety chwilowy, bo wraz ze słabnącym euro i funtem znalazła się przed godz. 9 na minusie. Para EUR/USD traciła przed sesją prawie

W tle takiego scenariusza widoczne były przede wszystkim informacje o coraz niższych cenach krajowego eksportu, które w IV kwartale spadły o ponad 5 proc.

Wydarzeniem dnia była decyzja Banku Anglii o utrzymaniu stóp procentowych na dotychczasowym poziomie. Te nadal wynoszą 0,75 proc. Funt tuż po decyzji wyraźnie zyskał na wartości, ciągnąc za sobą także euro. Umocnienie brytyjskiej waluty o 0,6 proc. pozwoliło na testowanie poziomu 1,31 dol. i było dobrym sygnałem przed wyjściem UK z Unii Europejskiej. Dla złotego czwartek nie przyniósł większych zmian, ale nasza waluta nieznacznie oddali-



łek był szóstym spadkowym dniem z rzędu. Słabe o poranku waluty z antypodów pod koniec dnia traciły jeszcze bardziej, bo prawie 1 proc., a dość mocny przed południem funt zamknął dzień zniżką do dolara i kursem w pobliżu 1,305. Dla złotego początek tygodnia był fatalny – para USD/PLN umocniła się o ponad 0,5 proc., a silniejszy ruch w górę widoczny był dla franka, za którego znowu płacono ponad 4 zł. Obrazem niepokoju na światowych rynkach było umocnienie obu walut rezerwowych i wyraźne osłabienie tych z Azji.

Wtorkowy poranek nie przyniósł znaczących zmian. Juan nieznacznie odreagował, a na minusie była waluta japońska. Przed południem zmiany głównych par były niewielkie, a złoty cały czas walczył o dodatni odczyt w relacji do dolara. Bardzo ciekawie prezentował się frank. Do godz. 12 waluta szwajcarska zyskiwała do dolara i złote- go, by potem zacząć tracić i o godz. 18 zniżkować ponad 0,4 proc. Forint nie doczekał się zmiany w poziomie stóp procentowych (dalej wynoszą 0,9 proc.), a tuż po decyzji Banku Węgier zaczął mocno tracić,

0,2 proc., co realnym czyniło spadek poniżej wartości 1,10 dol. Tyle samo zniżkowały funt i złoty.

Do godz. 20 euro pozostawało na minusie w relacji do dolara, schodząc poniżej wartości 110 centów. Utrzymanie stóp procentowych przez Fed na dotychczasowym poziomie nie wpłynęło znacząco na zmianę tej relacji i pod koniec dnia euro traciło 0,1 proc. Tyle samo zniżkował funt, a kolejny spadek notowała waluta australijska, dla której styczeń to prawdziwa tragedia. Od początku miesiąca kurs pary AUD/USD spadł o 4 proc.! Na minusie dzień zamknął rubel tracący ponad 0,3 proc. Duży spadek do dolara zanotowała nasza waluta i znowu realnym wydaje się pokonanie wartości 3,9 zł za dolara.

Komunikat Fed będący niejako podsumowaniem dnia wskazuje na niepewność w kwestii wzrostu gospodarczego w USA, choć w opinii Jerome'a Powella widoczne są sygnały, że światowa gospodarka się stabilizuje. Czynnikiem zwiększającym niepewność jest oczywiście koronawirus.

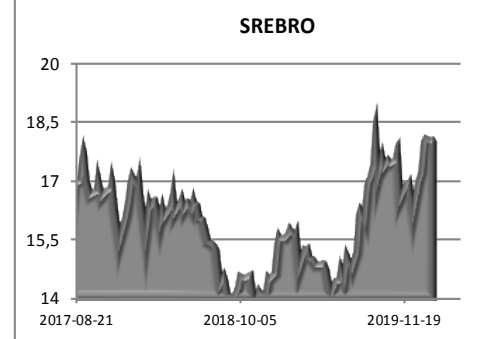
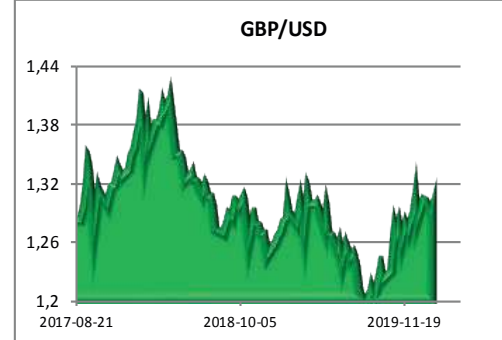
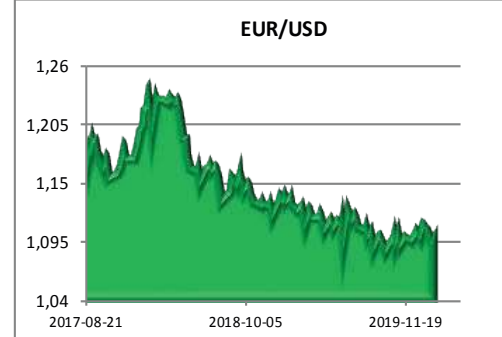
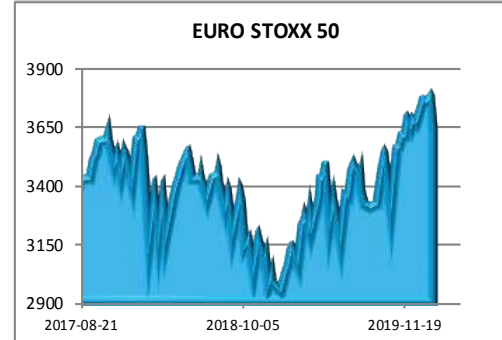
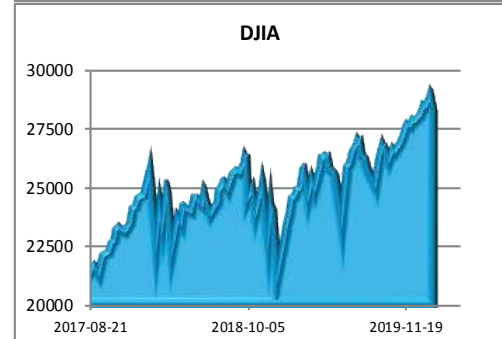
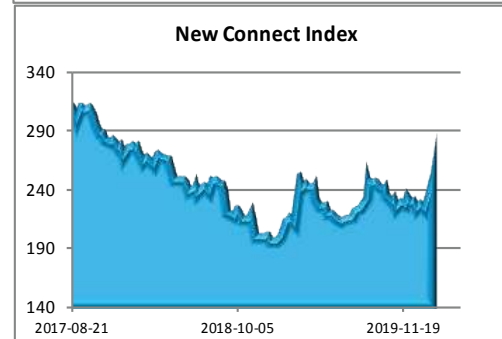
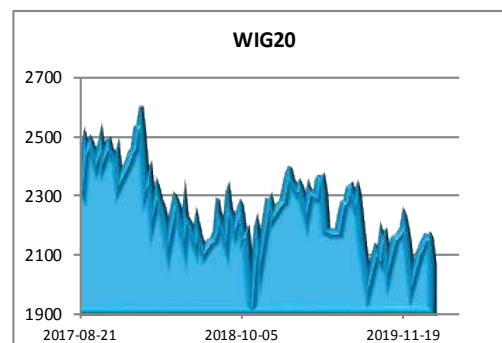
Czwartek rozpoczął się kolejnym osłabieniem waluty australijskiej.

ła perspektywę kursu dolara powyżej 3,9 zł.

Ostatni dzień tygodnia w związku z kiepską atmosferą na giełdach w Europie i USA przyniósł spore zmiany. Europejskie waluty, a także jen mocno zyskały na wartości. Ruch w górę rozpoczął się po południu, zaś znaczący wpływ miały dane z USA o słabszej dynamice dochodów Amerykanów. Euro zamknęło dzień wzrostem o ponad 0,5 proc. i testowaniem poziomu 1,11 dol., co przełożyło się na pozytywny wynik tygodnia. Jeszcze lepiej zaprezentował się funt drożący o 0,8 proc. i wchodzący w nową rzeczywistość z kursem powyżej 1,32 dol. Złoty także zyskał na wartości do dolara, ale nieestetycznie znowu stracił do franka, który kosztował ponad 4,02 zł, czyli najwięcej od października.

Chiński juan pomimo piątkowego umocnienia zakończył tydzień na minusie. Osłabienie zanotowała także waluta koreańska, a z regionu azjatyckiego jedynie wspomniany jen umocnił się do dolara.

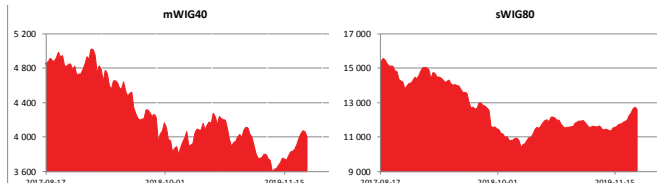
Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,96315 -0,46% USDCHE
↓ 108,358 -0,23% USDJPY
↓ 1,32047 -0,41% GBPUSD
↓ 1,10903 -1,10% EURUSD

↑ 18,01 0,50% SREBRNO
↑ 1582,9 3,93% ZŁOTO
↓ 251,7 -10,01% MIEDŹ
↓ 56,62 -14,21% ROPA
BRENT

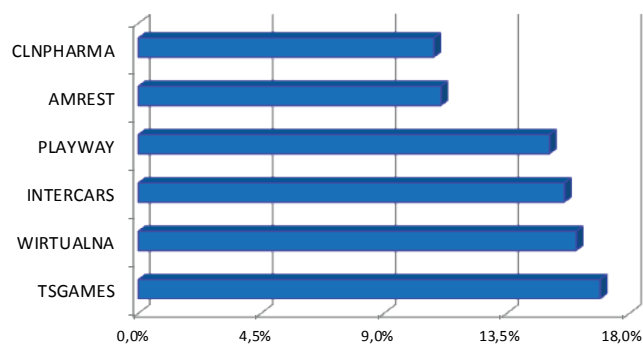
↓ 3640,91 -2,78% FTSE 100
↓ 23205,18 -1,91% NIKKEI
↓ 12981,97 -2,02% DAX
↓ 28256,03 -0,99% DJIA
POPRZEDNI



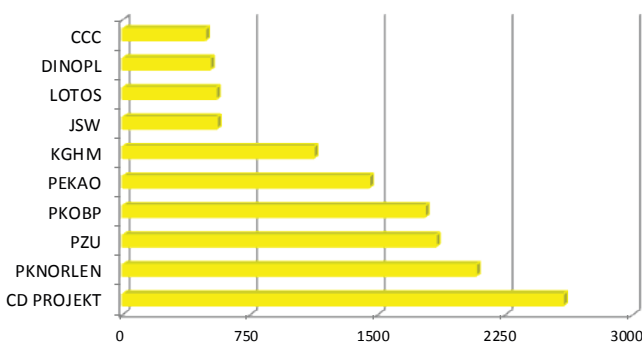
GOSP.

11

Największe miesięczne wzrosty w segmencie mWIG40



Największe miesięczne obroty w mln PLN



Wirus w centrum uwagi

GIEŁDA \ Ubiegły tydzień bez sesji w Chinach. Azja na czerwono, podobnie jak Europa i USA. Na GPW bardzo słaby WIG20. W poniedziałek odczyty PMI dla przemysłu.

Rafał Grodowski

Przedostatni tydzień stycznia upłynął nie tylko na rynkach giełdowych w atmosferze lęku o rozprzestrzenianie się koronawirusa. Duże spadki dotknęły parkiety w Azji, a wraz z rosnącą liczbą chorych w Chinach obawy dotarły również do Europy i USA. Poniedziałek nie przyniósł zasadniczej odpowiedzi na pytanie o rolę epidemiologicznego czynnika dla rynków. Powód był oczywisty – przerwa w Chinach związana z nowym rokiem księżycowym. Jednak notowania w Tokio zakończyły się prawie 2-procentowym spadkiem, podobnie było na mniejszych rynkach.

Europa dzień rozpoczęła fatalnie, z osłabieniem przekraczającym 1 proc., co widoczne było także w Warszawie. Kolejne godziny potwierdziły ten przygnębiający obraz i przed południem DAX30 notował spadek o 2 proc., a WIG20 zszedł poniżej wartości 2120 pkt. Po godz. 15 indeks znalazł się poniżej poziomu 2100 pkt, a wraz z kiepskim początkiem w USA sytuacja stawała się jeszcze gorsza. WIG20 zamknął dzień spadkiem o ponad 3,2 proc. po-

partym niestety znaczącymi jak na poniedziałek obrotami, które przekroczyły 770 mln zł. Mniej ucierpiał akcje w drugim segmencie – tam indeks utrzymał odczyt powyżej 4 tys. pkt.

W Europie była podobna sytuacja, indeks Euro Stoxx pod koniec dnia zniżył o 2,7 proc. Mniejsze osłabienie widoczne było w Nowym Jorku, gdzie DJIA stracił ponad 1,5 proc., a indeks drugiego parkietu zniżył o 1,9 proc.

Czerwony poniedziałek miał niestety kontynuację we wtorek. Nikkei godzinę przed końcem dnia stracił ponad 0,5 proc., a przeszło 3 proc. zniżyły akcje w „odpoczywającym” w poniedziałek Seulu. Wyraźny spadek odnotował indeks w Sydney, który stracił ponad 1,3 proc., schodząc poniżej wartości 7 tys. pkt.

Europa dzień rozpoczęła z nadziejami, jednak szybko przyszło rozczarowanie. Przed południem DAX30 był na minusie, a istotne umocnienie widoczne było tylko w Mediolanie. W połowie sesji umiarkowanie (0,3 proc.) drożały akcje w Paryżu i Londynie.

WIG20 prezentował się lepiej, ale tu także przedpołudnie było czasem sporej nie-

pewności. Jednak w połowie sesji indeks zyskiwał ponad 0,6 proc. W czołowej dwudziestce jedynie cztery spółki straciły na wartości. Bardzo słabo zaprezentował się sektor naftowy z ponad 2-procentowym osłabieniem Lotosu. Znacznie lepiej było na innych parkietach. W efekcie DAX30 zyskał prawie 0,9 proc., a większy ruch w górę widoczny był w Mediolanie, gdzie indeks zyskał ponad 2,6 proc. W Nowym Jorku także widoczne były wzrosty, ale umocnienie na Wall Street wynoszące 0,6 proc. było zbyt małe, aby mówić o wyraźnej poprawie. Znacznie więcej, bo ponad 1,4 proc., zyskał indeks drugiego parkietu.

Środowe przedpołudnie nie przyniosło niestety odreagowania. Choć sygnał z Azji był dość optymistyczny, to indeksy na naszym kontynencie nie zareagowały zbyt silnie. WIG20 dzień rozpoczął udanie, ale potem było już gorzej i przed godz. 13 realny stał się spadek poniżej poziomu 2100 pkt. Druga część dnia potwierdziła ten obraz i WIG20 na koniec sesji notował symboliczny wzrost o 0,01 proc. Niewiele lepiej zaprezentowały się małe i średnie spółki. W elicie naj-

mocniejszy był Santander PL, drożący o ponad 3 proc., co analitycy wiązali z lepszymi od prognoz wynikami za IV kwartał. Drugi biegun to PGNiG i Alior Bank, które straciły odpowiednio 4 proc. i 3,7 proc. W środę podano wyniki polskiej gospodarki za ubiegły rok. PKB wzrosło o 4 proc., co niestety było odczytem gorszym od prognoz. Europa dzień zamknęła lepszym wynikiem niż Warszawa.

W USA indeks DJIA umocnił się jedynie symbolicznie, a silny ruch w górę notowały walory Boeinga zyskujące ponad 1,7 proc.

Czwartkowe zmagania Azja zakończyła spadkiem w Tokio i Seulu. Oba indeksy zniżyły, i to znacząco, bo po 1,7 proc., co oczywiście było fatalnym sy-

gnałem dla Europy. Nasz kontynent wystartował źle i po półgodzinie najważniejsze indeksy notowały ponad 1-procentowe osłabienie. Podobny obraz widoczny był na GPW i choć potem sytuacja się poprawiła, to koniec dnia znowu przyniósł ruch w dół. WIG20 zamknął sesję spadkiem o prawie 0,9 proc. W sektorze średnich spółek także widoczne były spadki, ale tu indeks utrzymał wynik powyżej 4 tys. pkt.

Na europejskich rynkach było jeszcze gorzej. Dane o lepszej koniunkturze w strefie euro i niższym bezrobociu przeszły bez echa. W końcowym rozrachunku DAX30 stracił ponad 1,4 proc., a wskaźnik Euro Stoxx zamknął dzień 1,2-procentowym spadkiem. Powiew optymizmu dotarł z USA, gdzie widoczne były wzrosty.

Ostatni dzień tygodnia niestety nie przyniósł znaczącej zmiany. WIG20 mimo udanego startu szybko zmienił kierunek, wpisując się w ogólnoeuropejski trend. Na koniec dnia indeks stracił prawie 0,7 proc. i gdyby nie poprawa w końcówce, wynik byłby znacznie słabszy. W tygodniowym ujęciu WIG20 zniżył o ponad 4 proc., a czerwony kolor widoczny był w dwóch pozostałych segmentach. Rynki w Europie, USA i Azji także były na minusie, co pokazuje, że pesymizm miał powszechny charakter.

Instrument	2020-01-31	Zmiana	2019-12-30
WIG	56 681,27	-1,99%	57 832,88
WIG20	2 065,90	-3,92%	2 150,09
mWIG40	4 008,79	2,57%	3 908,20
sWIG80	12 616,89	4,75%	12 044,34
ALIOR	26,58	-7,32%	28,68
CCC	96,95	-11,86%	110,00
CD PROJEKT	281,60	0,75%	279,50
CYFRPLSAT	27,20	-2,65%	27,94
DINO PL	162,50	12,85%	144,00
JSW	18,80	-12,07%	21,38
KGHM	91,20	-4,58%	95,58
LOTOS	76,94	-7,94%	83,58
LPP	8 465,00	-4,02%	8 820,00
MBANK	371,20	-4,67%	389,40
ORANGEPL	7,01	-1,62%	7,12
PEKAO	98,98	-1,46%	100,45
PGE	6,86	-13,82%	7,96
PGNIG	3,60	-16,87%	4,33
PKNORLEN	75,66	-11,84%	85,82
PKOBP	34,21	-0,73%	34,46
PLAY	35,62	1,77%	35,00
PZU	40,22	0,47%	40,03
SANPL	286,40	-6,83%	307,40
TAURONPE	1,49	-9,39%	1,64

Materiały przygotowane przez NXF

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy na spotkanie z Dorotą Kanią i prezentację najnowszej książki „Resortowe dzieci. Biznes”

Czy resortowe dzieci są nadal obecne w polskim życiu publicznym. Kto stał naprawdę za reformą L. Balcerowicza

GOSTYNIN – 5 LUTEGO

Restauracja Bajka, ul. Tadeusza Kościuszki 17, godz. 17

Na spotkaniu odbędzie się także pokaz filmu „RYNGRAF” w reżyserii D. Kani nt. tragicznych losów żołnierza AK i NSZ, które prof. Krzysztof Szwagrzyk odnalazł na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl


BIZNES \ Polscy przedsiębiorcy zostają w Państwie Środka

Chiny coraz bardziej odcięte od świata

W związku z epidemią koronawirusa większość przewoźników lotniczych wstrzymała lub znacząco ograniczyła połączenia z Chinami. Na razie nie ma sygnałów, by z Państwa Środka wycofywał się polski biznes.

Lucyna Piwowarska
Paweł Woźniak

Kolejne linie lotnicze ogłosiły, że odwołują loty do Chin. Nasz narodowy przewoźnik zawiesił rejsy do Pekinu do 9 lutego br. O czasowym skasowaniu lotów, znaczących ograniczeniach czy wprowadzeniu zmian poinformowały również m.in. SAS, British Airways, Air France, Lufthansa, Swiss, Austrian Airlines, Finnair, American Airlines, Delta Air, United Airlines, Air Canada, Etihad Airways, Singapore Airlines, Air Seoul, Air India, Air New Zealand czy EgyptAir.

Problemy z połączeniami do Chin nie ograniczają się tylko do przewoźników osobowych. Opóźnienia mogą występować również w dostarczaniu towarów, szczególnie drogą lotniczą. Jedną z największych firm kurierskich



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

United Parcel Service już odwołała 22 loty do Chin.

Straty finansowe ponoszą też biura turystyczne, które odwołują wycieczki zaplanowane w najbliższym czasie nawet do tych chińskich miejscowości, gdzie nie stwierdzono choroby. Itaka anulowała nawet wycieczkę objazdową z wylotem do Wietnamu przez Hongkong. Pierwsze wycieczki ze zwiedzaniem Chin operator planuje dopiero na marzec. Stanowisko firmy jest powściągliwe – podaje NIK. Według niej znaczące dokapitalizowanie PGG (3,4 mld zł) przez inwestorów, a także wzrost cen węgla dawały szansę na głęboką restrukturyzację.

Na razie koronawirus nie wystraszył polskich przedsiębiorców działających w Państwie Środka. Wpraw-

dzie władze KGHM przezornie zdecydowały o wycofaniu z Chin swojego przedstawiciela, jednak jak zapewniała Jadwiga Emilewicz, minister rozwoju, resort nie ma sygnałów, aby polscy przedsiębiorcy masowo wycofywali się z tego kraju. – Polska gospodarka opiera się na małych i średnich firmach. W takich wypadkach to jest nasze błogosławieństwo. Jesteśmy bardziej zwinni, elastyczni, nie mamy wielkich parków produkcyjnych w Chinach. To nie jest aż taka część polskiej gospodarki, że ta fala tsunami uderzyłaby w polską gospodarkę w sposób bardziej dotkliwy – zapewniała minister.

Na koronawirusie mają szansę zarobić krajowi producenci maseczek. – Mamy prośbę od rządu chińskiego o przesyłanie maseczek. Polski rząd realizuje to zobowiązanie, zgłaszają się przedsiębiorcy, którzy chcą pomagać – poinformowała minister.

.....
PAP

Będzie plan naprawy dla PGG

GÓRNICTWO \ W Polskiej Grupie Górniczej trwa pogotowie strajkowe, ogłoszone przez trzynaście central związkowych działających w spółce. Po poniedziałkowych masówkach związki mają podjąć decyzję o ewentualnych dalszych protestach. Resort aktywów państwowych zapewnia, że jest przygotowywany plan dla PGG i innych kopalni.

Organizacje związkowe nie zamierzają odstąpić od swoich postulatów: podwyżek płac i korzystniejszych zasad wypłaty nagrody rocznej za ubiegły rok tzw. czternastej pensji. Związkowcy podkreślają, że górnicy na nią zasłużyli, bo dzięki swojemu wysiłkowi wykonali założone przez zarząd plany wydobywcze. Związki protestują również przeciwko cichej likwidacji kopalni, a także przeciwko odbieraniu całości zakontraktowanego węgla przez energetykę, bo to skutkuje zmniejszeniem przychodów PGG.

Atmosfera w spółce nie poprawił raport Najwyższej

Izby Kontroli, która podała, że restrukturyzacja firmy nie przyniosła oczekiwanych efektów. Spółka nie jest przygotowana do dekonstrukcji i może stracić zdolność do obsługi blisko 2,5-miliardowego zadłużenia z tytułu obligacji. Jednocześnie NIK uznała system wynagradzania w PGG za nieefektywny, a wysoki stan zatrudnienia rodzi ryzyko braku możliwości dostosowania kosztów spółki do spadków cen węgla i przychodów w okresie dekonstrukcji.

– Mimo spadku wydajności wydobywania węgla, rosły średnie wynagrodzenia. PGG nie wykorzystała dogodnego mo-

mentu na tworzenie warunków dla prowadzenia rentownej, także w czasach gorszej koniunktury, działalności wydobywczej – podaje NIK. Według niej znaczące dokapitalizowanie PGG (3,4 mld zł) przez inwestorów, a także wzrost cen węgla dawały szansę na głęboką restrukturyzację.

Związkowcy zapewniają, że będą bronić swoich miejsc pracy. Po poniedziałkowych masówkach (konsultacjach z załogami) podejmą decyzję o ewentualnych dalszych protestach. – Jest przygotowywany plan dla PGG – zapewnił Adam Gawęda, wiceminister aktywów państwowych. – Będzie przedstawiony również stronie społecznej. Szukamy dobrych i skutecznych rozwiązań. Ten plan pokaże następne kroki, które będą podejmowane dla PGG i dla wszystkich spółek po to, żeby uzyskiwać w sposób bezpieczny, trwały i dobry – rozwój każdej kopalni i wszystkich spółek – powiedział Adam Gawęda, zapewniając, że nie można dopuścić do obniżenia potencjału wydobywczego, bo może się okazać, że niedługo tego surowca znowu zabraknie. Jak dodał, to prywatni importerzy sprowadzili zbyt dużo węgla, co mocno zniekształca rynek.

.....
Lucyna Piwowarska, PAP

Uгода w sprawie korupcji będzie kosztować Airbusa 3,6 mld euro

PRAWO \ Lotniczy koncern Airbus zapłaci 3,6 mld euro w ramach zawartej z organami wymiaru sprawiedliwości Francji, Wielkiej Brytanii i USA ugody dotyczącej postawionych mu w tych państwach zarzutów korupcyjnych.

Zatwierdzone przez sądy trzech państw porozumienie przewiduje, że z kwoty 3,6 mld euro, które Airbus ma zapłacić w ramach wspomnianej ugody, na Francję przypadnie 2,08 mld euro, na Wielką Brytanię – 984 mln euro, a na Stany Zjednoczone – 526 mln euro. Dzięki osiągniętej ugodzie lotniczy koncern nie musi się już obawiać zakazu dostępu do zamówień publicznych w USA i w Unii Europejskiej, co mu teoretycznie groziło.

Francuska prokuratura finansowa (PNF), brytyjskie Biuro ds. Poważnych Nadużyć (SFO) i ministerstwo sprawiedliwości USA wspólnie badały podejrzenia o praktyki korupcyjne, jakich miał się dopuszczać Airbus, zabiegając o sprzedaż swoich samolotów. Przedmiot prowadzonego przez Amerykanów oddzielnego śledztwa stanowiło domniemane łamanie przez koncern przepisów

o kontroli eksportu sprzętu wojskowego, zawierającego komponenty wyprodukowane w USA.

Osoby zaznajomione ze sprawą powiedziały Reuterowi, że śledztwo skupiło się na funkcjonującym w koncernie przez dziesięciolecia systemie pośredników handlowych, który w swoim najlepszym okresie obejmował około 250 ludzi na całym świecie i na który przeznaczano corocznie setki milionów euro.

W 2014 r. ówczesny dyrektor finansowy Airbusa Harald Wilhelm zarządził wstrzymanie wszystkich wypłat na rzecz pośredników, a następnie wszczęto w koncernie rozległe wewnętrzne śledztwo. Doprowadziło ono do zwolnienia ponad 100 osób pod zarzutem naruszenia zasad etycznych i kodeksu pracowniczego.

.....
(jak, PAP)



ROCZNICA \ 285 lat temu, 3 lutego 1735 r. urodził się Ignacy Krasicki – biskup warmiński, arcybiskup gnieźnieński, najwybitniejszy pisarz polskiego oświecenia nazywany „księciem poetów polskich”. Autor poematów heroikomicznych, bajek, satyr i komedii. Napisał „Hymn do miłości ojczyzny”, „Myszeidę”, „Monachomachie”, „Antymonachomachie” czy pierwszą polską powieść nowoczesną – „Mikołaja Doświadczynskiego przypadki”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 3 LUTEGO 2020

KULTURA

13



„Kraina lodu 2” cieszy nie tylko dzieci, ale również dorosłych | fot. mat. pras./d

KINO \ Warto zobaczyć, zanim zniknie z ekranów

Miłość kruszy lód

Prawdziwa miłość, poświęcenie, odwaga – trudno o to we współczesnych filmach, a nawet w bajkach dla dzieci. Dziś jednak można zobaczyć w kinach produkcję, która przekazuje widzom dobre wartości. To „Kraina lodu 2” wytwórni Walta Disneya, kontynuacja światowego hitu sprzed lat. Warto ją obejrzeć, zanim przestanie być wyświetlana na dużych ekranach.

Maria Kobylińska

Jesienią 2013 r. w kinach pojawił się film, który zmienił oblicze dziecięcej, a także dorosłej popkultury. „Kraina lodu”, familijna animacja, zarobiła w sumie 1,2 mld dol., co daje jej obecnie

16. miejsce pod względem przychodów ze wszystkich filmów powstałych w historii kina. Jej ścieżkę dźwiękową w ciągu pierwszego roku od pojawienia się w sklepach sprzedano w ponad milionie egzemplarzy. Był też bum na gadzety oraz ubrania z głównymi bohaterami filmu. Na drugą część

animacji widzowie musieli czekać aż sześć lat. I wreszcie we wrześniu ub.r. wystartowała „Kraina lodu 2”. Zainteresowanie filmem było tak duże, że w kinach grany jest on do tej pory. Podobnie jak pierwsza produkcja, „dwójka” również przekroczyła próg miliarda dolarów, co więcej, wy-

przedziła ją i zajmuje obecnie 10. miejsce najbardziej dochodowych filmów świata. Zdążyła już też uzyskać dwie prestiżowe nagrody Annie, a nominowana jest m.in. do tegorocznych Oscarów, Złotych Globów i nagrody BAFTA.

Animacja jest kontynuacją przygód księżniczek

Anny i Elsy, bałwana Olafa, renifera Svena oraz zakochanego w pierwszej z sióstr Kristoffa. To przede wszystkim opowieść o pełnej poświęcenia i wzajemnej troski siostrzanej miłości. W filmie z 2013 r. obserwowaliśmy, jak obdarzona mocą tworzenia lodu pierwsza z księżniczek szuka wraz z siostrą rozwiązania, które pozwoliłoby jej kontrolować magiczną siłę. Druga część animacji odpowiada z kolei na pytanie, skąd moc Elsy się wzięła oraz co jest jej życiowym zadaniem. Okazuje się, że w obu przypadkach chodzi o miłość i szacunek do otaczającego świata – ludzi, przyrody.

Niełatwo jest dziś znaleźć tak dobry film w kinach. Zwykle trafia się na nieudane produkcje robione na szybko, które nie przekazują dobrych treści. Nie omija to też produkcje dla dzieci. Przykładem takiego filmu jest chociażby animacja grana obecnie w kinach „Tajni i fajni”, gdzie poza nagimi, intymnymi częściami ciała pokazywany jest np. transwestytyzm. Warto więc obejrzeć coś, co nie tylko bawi, ale i przekazuje dobre treści. „Kraina lodu 2” z pewnością taką animacją jest. Cieszy nie tylko dzieci, ale również dorosłych. Z kupnem biletu na seans należy się jednak pośpieszyć, gdyż za chwilę produkcja zniknie z ekranów kin.

Maryja jest prorokiem

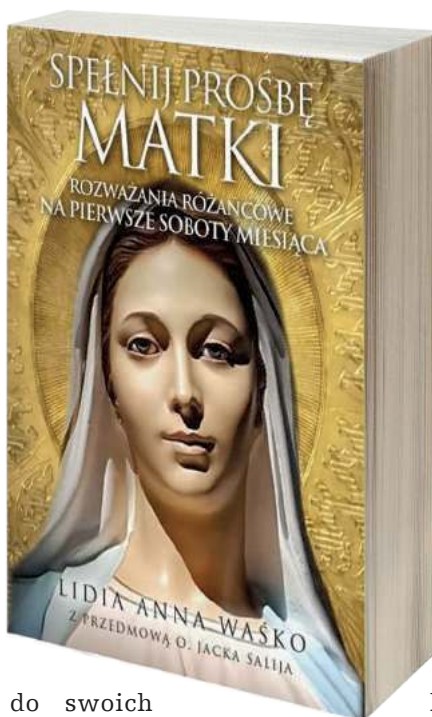
KSIAŻKA \ Pozycję „Spełnij prośbę Matki. Rozważanie różańcowe na pierwsze soboty miesiąca” Lidii Anny Waśko z przedmową ojca Jacka Salija OP wziętem w ręce przed pierwszą sobotą lutego. Wezmę ją ponownie.

13 maja 2010 r. papież Benedykt XVI w Fatimie powiedział: „Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona”. Jan Chrzyciel był ostatnim prorokiem. Na nim skończyło się zapowiadanie przyjścia Mesjasza. Jednak funkcja prorocka w religii wypełniana być musi. Dziś robi to najczęściej Maryja w prywatnych objawieniach. Najgłośniejsze chyba miało miejsce w Fatimie od 13 maja do 13 października 1917 r. Świadcami objawień była trójka dzieci: Franciszek, Hiacynta oraz Łucja. Maryja zapowiedziała II wojnę światową, rewolucję bolszewicką szerzącą bezbożny ateizm i męczeństwo biskupa odzianego na biało. W 1930 r. Łucja w kolejnym objawieniu usłysza-

ła: „Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiedzianych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”. W nabożeństwie pięciu pierwszych sobót chodzi o to, by w jedności z Matką Najświętszą medytować nad kolejnymi tajemnicami różańcowymi i zaślubić się za te bluźnierstwa: 1. przeciw Niepokalanemu Poczęciu, 2. przeciwko Jej Dziewictwu, 3. przeciwko dogmatowi, że jest matką nie tylko Jezusa człowieka, ale i Jezusa Boga; 4. przeciwko bluźnierstwu tych, którzy starają się otwarcie zaszczerpić w sercach dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść do Niepokalanej, i 5., przeciwko bluźnierstwu tych, którzy urągają Jej bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach.

Są też cztery warunki wypełnienia nabożeństwa pięciu pierwszych sobót: spowiedź w pierwszą sobotę miesiąca (lub wcześniej), komunika święta i jedna część różańca w intencji wynagradzającej Maryi oraz piętnastominutowe rozmyślanie nad tajemnicami różańcowymi.

Kardynał Joseph Ratzinger stwierdził: „«Kult» Niepokalanego Serca Maryi oznacza zbliżanie się do takiej postawy serca, w której «fiat» — «bądź wola twoja» — staje się centrum kształtującym całą egzystencję. Gdyby ktoś podniósł zastrzeżenie, że nie powinniśmy jednak stawiać istoty stworzonej między nami a Chrystusem, należałoby przypomnieć, iż Paweł nie wahał się powiedzieć



do swoich wspólnot: naśladowcie mnie! Na przykładzie Apostoła mogą się one namacalnie przekonać, co znaczy iść za Chrystusem. My natomiast od kogóż moglibyśmy się uczyć tego w każdej epoce lepiej niż od Matki Chrystusa?”.

Różaniec jest moją najważniejszą modlitwą. Gdyby nie różaniec, nie byłoby mnie już na świecie. Za nami pierwsza sobota miesiąca, marcową przed nami. Wystarczy czasu, by do niej się przygotować i w lipcu wyjechać na wakacje lżejszym o cztery tony grzechów. Może pięć, kto to wie.

Maryja powiedziała: „Moje Niepokalane Serce zwycięży”. Co to oznacza? Powtórzę za kard. Ratzingerem: „Serce otwarte na Boga i oczyszczone przez kontemplację Boga jest silniejsze niż karabiny i oręż wszelkiego rodzaju. «Fiat» wypowiedziane przez Maryję, to słowo Jej serca, zmieniło bieg dziejów świata, ponieważ Ona wydała na ten świat Zbawiciela”.

Robert Tekieli

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

Geoffrey Wheatcroft

(ur. 1945 r.) brytyjski pisarz i dziennikarz, autor m.in. „The Strange Death of Tory England”

W całej tej awanturze Anglikom nie chodzi o Europę ani o Polaków na Wyspach, tylko o rozpaczliwe poszukiwanie własnej tożsamości narodowej.

FELIETON \ Partia antypolska donosi na Rzeczpospolitą, gdzie się da

Umarła ulica, pozostała zagranica

Wykorzystywanie „zagranicy” przez polityków totalnej opozycji wydaje się w tej chwili – według ich przekonania – najlepszym sposobem na wprowadzenie w Polsce chaosu i anarchii, które pozwolą na powrót do władzy starych elit. Kwestią dyskusyjną jest, czy to realne. Opozycja jednak sięga po metody, które znamy z przeszłości.



Dorota Kania

30 stycznia 2010 r. „Wiadomości” TVP pokazują materiał, który został nakręcony w Parlamencie Europejskim. Radosław Sikorski (PO), Robert Biedroń (Lewica), Marek Belka (Koalicja Europejska) i prof. Wojciech Sadurski (związany ze środowiskiem Adama Michnika) w Parlamencie Europejskiej dyskutują, jak powstrzymać PiS przed reformą sądownictwa, i apelują do zagranicznych polityków, by zrezygnowali z „miękkiej” postawy wobec Polski.

Zachowanie europosłów opozycji i profesora, który już dawno utracił kontakt z rzeczywistością, przypomina najgorsze czasy sprzed 248 lat, kiedy doszło do I rozbioru naszego kraju. Nie byłby on możliwy, gdyby nie Polacy biegający po pomoc do carycy Katarzyny, by zabezpieczyć swoje interesy i roszczenia. Teraz, zamiast do Katarzyny II politycy totalnej opozycji biegają do Brukseli i środowisk, które – ich zdaniem – mogą im pomóc. Jednocześnie wykazują pogardę dla wyborców, o czym świadczy m.in. wypowiedź byłego ministra spraw zagranicznych w rządzie PO Radosława Sikorskiego: – Dla ludu PiS-owskiego transfery socjalne są najważniejsze, wszystko inne jest drugorzędne – mówił tuż przed wyborami na antenie TVN.

Język pogardy (którym posługuje się m.in. właśnie Radosław Sikorski) i podziału na stałe gości i opozycji; jej politycy bardzo chętnie się nim posługują. Oczywiście ta pogarda jest wyłącznie wobec zwolenników obecnej konserwatywnej władzy.

Macron, Michnik, Holland

Zwolennicy opozycji donoszą na Polskę, gdzie tylko się da. Na dziś jest zapowiedziana wizyta prezydenta Francji Emmanuela Macrona. Jego doradca Emmanuel Bonne, odpowiedzialny za przygotowanie jego wizyty w Polsce, powiedział, że oprócz ofi-



Robert Biedroń, kłamiąc na forum Parlamentu Europejskiego, doprowadził do przyjęcia rezolucji, w której europosłowie „skrytykowali Polskę za ostatnie kroki mające na celu zakazanie, kryminalizację i stygmatyzację edukacji seksualnej”

| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

cialnych spotkań (prezydent, premier), prezydent Francji odbędzie też rozmowy „z polskimi intelektualistami” – zaprosi na kolację bliskich mu ideologicznie intelektualistów, takich jak Adam Michnik (redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”), Agnieszka Holland (reżyser m.in. filmu „Pokot”), zasiada we władzach Fundacji im. Stefana Batorego) czy Paweł Pawlikowski (reżyser m.in. filmu „Ida”). Każdy, kto zna ich twórczość, wie, że jest ona ukierunkowana politycznie: jest osadzona w nurcie lewicowo-liberalnym. Możemy więc się domyślać, czego będzie dotyczyła rozmowa – będą wylewane żale na polski rząd i konserwatystów. Jest bardzo mało prawdopodobne, że siedzący przy stole z prezydentem Francji polscy intelektualiści zapytają o brutalne traktowanie przez francuską policję uczestników protestów żółtych kamizelek, bicie francuskich prawników przez funkcjonariuszy, agresywnych imigrantów czy szalejący nad Loarą antysemityzm.

Stare wzorce w nowej szacie

Każdy, kto choć trochę zna historię, wie, jak udział polskich polityków doprowadził do rozbiorów naszego kraju. Magnaci, w porozumieniu z cesarzową Rosji Katarzyną II, pod hasłami obrony zagrożonej wolności wystąpili przeciwko reformom Sejmu

Czteroletniego i Konstytucji 3 maja. Zawiązana targowica przyniosła wyczekiwany przez ościennne państwa skutek – Niemcy (Prusy i imperium Habsburgów) oraz Imperium Rosyjskie podzieliły Polskę między siebie.

Teraz też trwa w Europie wrzask europosłów opozycji, że w Polsce jest zagrożona wolność i niszczone demokracja. Bardzo często obok Polski są wymieniane także Węgry, gdzie od lat władzę sprawuje konserwatywny Viktor Orbán.

Blisko 150 lat temu nasi sąsiedzi bardzo „troszczyli” się o „zagrożoną wolność” w Polsce – dziś „troszczą” się o „zagrożoną demokrację”.

Aby tę fałszywą tezę udowodnić, każda metoda jest dobra i są do tego wykorzystywane różne instrumenty. Pod koniec ubiegłego roku niemiecki dziennik „Süddeutsche Zeitung” opublikował sondaż Open Society Foundations. Wynika z niego, że większość Polaków i Węgrów nie ufa rządzącym w tych krajach partiom – PiS i Fideszowi. Mieszkańcy tych krajów uważają, że publiczne krytykowanie władzy jest niebezpieczne.

Na samym końcu tekstu dowiadujemy się, że fundacja, która przeprowadziła badania – wspomniana Open Society Foundations – „została założona przez amerykańskiego miliardera węgierskiego pochodzenia George’a Sorosa”.

Polska i Węgry od wielu lat są dla niego projektem do całkowitych zmian. Tak się jednak stało, że polscy i węgierscy konserwatyści mają bardzo silne wpływy w swoich krajach; na światło dzienne wyszły także plany Sorosa oraz jego inwestycje.

Jednym z jego narzędzi jest Fundacja im. Stefana Batorego, którą zakładał. Jest ona silnie związana ze środowiskiem Adama Michnika – eksperci, którzy w niej zasiadają, bardzo często są komentatorami w „Gazecie Wyborczej” czy radiu Tok FM.

Open Society Foundations wspiera także działającą w Polsce organizację Panoptykon, której celem jest „ochrona podstawowych wolności wobec zagrożeń związanych z rozwojem współczesnych technik nadzoru nad społeczeństwem. Działalność fundacji wpisuje się w szerszy nurt badania i reagowania na zjawisko »społeczeństwa nadzorowanego«”.

Projekty Sorosa mają na celu rozbicie państwowości i zerwanie z przywiązaniem do wartości – de facto są kontynuacją rewolucji francuskiej, do której tak chętnie odwołują się polscy, lewicowo-liberalni intelektualiści.

Wydaje się, że politycy opozycji stosują zasadę: nieważne co, byleby tylko źle mówić o Polsce. Przykładem jest Małgorzata Kidawa-Błońska, kandydatka Koalicji Obywa-

telskiej na „prezydentkę”, która właśnie w Londynie jako prawdę przekazywała fałszywe newsy:

– To jest przerażające, że są miejscowości, gdzie są znaki zakazu wjazdu dla innej orientacji seksualnej – mówiła na spotkaniu z Polonią.

Oczywiście żadnych zakazów nie ma, ale chodzi o budowanie narracji o złej, nietolerancyjnej, ksenofobicznej Polsce.

Medialne rezolucje

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami skandalicznych wystąpień europosłów opozycji na forum Parlamentu Europejskiego. Robert Biedroń, kłamiąc, doprowadził do przyjęcia rezolucji. W jej projekcie, który został przesłany przez biuro europosła Roberta Biedronia, jednego z liderów Lewicy, europosłowie „skrytykowali Polskę za ostatnie kroki mające na celu zakazanie, kryminalizację i stygmatyzację edukacji seksualnej”.

Z kolei w minionym tygodniu Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie praworządności w Polsce i na Węgrzech. Stwierdził w niej, że sytuacja w obu państwach się pogarsza, i zaapelował do Komisji Europejskiej i Rady Unii Europejskiej o wykorzystanie dostępnych narzędzi, by wyeliminować ryzyko naruszenia wartości unijnych.

To nic, że żaden traktat unijny nie podał definicji praworządności; nie ma też w nich mowy o powiązaniu praworządności z funduszami unijnymi – polscy europarlamentarzyści chcą doprowadzić do ukarania konserwatywnego, polskiego rządu.

Te działania są wymierzone w zachowanie odrębności narodowej i naszą samodzielność: chodzi przede wszystkim o jak największą podległość unijnym instytucjom.

Przedstawiciele totalnej opozycji podejmują próby zablokowania reformy sądownictwa, biegają na skargi do Brukseli i wymuszają interwencję obcych państw. Zwolennikom współczesnej targowicy, którzy są kojarzeni ze zdradą narodową, warto przypomnieć, jak potoczyły się losy ich poprzedników, bo wszystko wskazuje na to, że zapomnieli. Tuż po dokonaniu II rozbioru Polski, 15 września 1793 Rosjanie rozwiązali konfederację targowicką, która nie była im już do niczego potrzebna.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Józef Michalik

(ur. 1941 r.) arcybiskup senior diecezji przemyskiej, w latach 2004–2014 przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

\ Nowa Targowica się pojawiła. Oskarżają Polskę. Mobilizują obce narody na forach międzynarodowych do nienawiści wobec Polaków, którzy mieli odwagę wybrać innych, a nie ich samych. \

PUBL...

15

Pierwsza sesja Parlamentu Europejskiego w Brukseli – tzw. minisessa, odbyła się w połowie ubiegłego tygodnia i zdominowana była przez brexit. Europarlament przyjął stosunkiem głosów 621 „za”, 49 „przeciw” i 13 wstrzymujących się rezolucję żegnającą Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, które jako pierwsze w historii EWG-UE opuszcza Unię.



Ryszard Czarnecki

Nie liczę tu oczywiście Grenlandii, która jako część terytorium królestwa Danii, a nie osobny kraj, zdecydowała się na ten krok w latach 80. ubiegłego wieku. Podczas głosowania i po nim miałem wrażenie, że po obu stronach Kanału La Manche, zwanego Kanałem Angielskim, przyjmują decyzję o brexicie z uczuciem ulgi: wreszcie.

Koniec kabaretu o nazwie brexit...

Zakończył się istny kabaret, który prawdę mówiąc ośmieszał nie tylko Wielką Brytanię, ale też UE oraz ewidentnie obniżył jej pozycję międzynarodową, bo przecież Unia rozstała się ze swoją gospodarką numer dwa. Przed tym głosowaniem otoczony chyba dziesiątką kamer Nigel Farage, twarz brexitu w Brukseli i Strasburgu, a także w Londynie oświadczył, że następnym krajem, który z Unii wyjdzie będzie... Polska.

Cóż, życie pokaże, choć nie sądzę, aby w tej kwestii nastroje społeczne zmieniały się radykalnie przez najbliższe 10 lat. Dopiero bowiem za dekadę, może trochę wcześniej, może trochę później, Rzeczpospolita stanie się płatnikiem netto, a więc będziemy więcej wpłacać pieniędzy do kasy w Brukseli w formie składki członkowskiej, niż stamtąd brać na różnego rodzaju projekty. Projekty – uwaga! – nie tyle finansowane przez Unię, ile współfinansowane (!) przez nią, bo przecież, co warto cały czas przypominać, od jednej czwartej do połowy takiego projektu pokrywa strona polska. Dopiero wtedy zapewne liczba zwolenników ewentualnego polexitu realnie wzrośnie i mo-

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Rezolucja żegnająca Wielką Brytanię i kanon nowej europejskiej polityki historycznej

Sesja PE w cieniu brexitu i Auschwitz



Szkoda, że przemawiający w imieniu instytucji unijnych przewodniczący PE, włoski socjalista David Maria Sassoli praktycznie pominął fakt, że Auschwitz budowany był dla Polaków i że przez pierwsze miesiące to nasi rodacy byli tam jedynymi więźniami

| fot. Yves Herman/Reuters

że wpłynąć na potencjalny proces decyzyjny w tej sprawie. A że nie jest to tylko czysto hipotetyczna możliwość, świadczy fakt, że przy największej erupcji euroentuzjazmu w Polsce, rok przed naszym wejściem do UE, kiedy polskie społeczeństwo dostrzegało w olbrzymiej większości zasadniczo same plusy naszej obecności w Unii, aż 22 proc. Polaków w referendum głosowało przeciwko naszej tam obecności. Przez kolejne ćwierć wieku liczba rozczarowań – od spraw moralno-obyczajowych przez godnościowo-suwerenistyczne aż po czysto ekonomiczne (utrzymywanie UE, czyli bycie płatnikiem netto, to jednak co innego niż bycie beneficjentem Unii) – na tyle wzrosło, że tego spodziewanego eurosceptycyzmu czy wręcz euronegatywizmu za dekadę lekceważyć nie będzie można. Co więcej, niektórzy politycy w Polsce już w tej chwili myślą o tym, jak tę falę niechęci i zawodu wobec Brukseli wykorzystać dla swoich środowisk, a może dopiero powstałych w przyszłości partii politycznych.

O uchodźcach w Grecji i prawach ludów tubylczych

W ostatniej chwili do agendy posiedzenia europarla-

mentu w Brukseli, tradycyjnie obradującego w stolicy Belgii w środę i czwartek, wstawiono punkt dotyczący chińskiego koronawirusa, co było oczywiście zrozumiałe. Nastąpiło to tuż po wykryciu przypadków zachorowania na niego w dwóch krajach członkowskich UE, czyli Francji i Niemczech. Zresztą w dwóch dniach poprzedzających minisessję PE odwołano oficjalne wyjazdy europosłów: najpierw do Hongkongu (2–8 lutego) potem do Chińskiej Republiki Ludowej (24–28 lutego).

W czasie zeszłotygodniowej sesji odbyło się na sali plenarnej w budynku przy rue Wiertz w unijnej stolicy w sumie sześć debat. O pierwszej, brexitowej, już wspominałem. Dodam tylko, że sprawozdawcą był skrajnie Polsce i polskiemu rządowi niechętny były ekspremier Belgii Guy Verhofstadt, który jednak do swojego ideologicznego antypolonizmu nie może już używać instrumentu w postaci funkcji szefa frakcji liberałów w PE. Z tej roli wypchnął go w lipcu zeszłego roku były premier Rumunii i rumuński komisarz Dacian Cioloș.

Inne debaty, które znalazły się w agendzie europarlamentu (w środę obrady zakończyły się przed pół-

nocą), to: 1) „Prawa ludów tubylczych” (referował to wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, a jednocześnie High Representative czyli wysoki przedstawiciel Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, Hiszpan, Katalończyk Josep Borrell, przewodniczący Parlamentu Europejskiego w latach 2004–2007); 2) „Indyjska ustawa o obywatelstwie” (również Josep Borrell – debata ta była mocno forsowana przez brytyjskich posłów z pakistańskimi korzeniami: oni z Unii wychodzą, a nam zostawiają hot potato, czyli parzącego w dłonie gorącego kartofla – udało się na szczęście wspólnie z Europejską Partią Ludową oraz eurosceptykami odłożyć w tej sprawie głosowanie do sesji PE pod koniec marca); 3) „Nagła sytuacja humanitarna na wyspach greckich, zwłaszcza sytuacja dzieci – działania na rzecz ochrony, relokacji, leczenia rodzin” (stosowne oświadczenia Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej); 4) „Strategia UE na rzecz mobilności transportu: środki niezbędne do 2030 r. i w późniejszym okresie”; 5) Jednominutowe wystąpienia europosłów na różne tematy (zgodnie z art. 172. Regulaminu PE).

W ostatnim dniu brukselskiej minisessji omówiliśmy program prac Komisji Europejskiej na rok 2020. Przegląsowano również kalendarz sesji na rok 2021, a także 2022 Parlamentu Europejskiego. Na tym przykładzie widać, że przy wszystkich swoich licznych wadach europarlament w sensie organizacyjnym i planistycznym funkcjonuje całkiem sprawnie: europosłowie (MEPs – Members of European Parliament) już w styczniu 2020 r. wiedzą, kiedy muszą przyjechać na sesję nawet niemal za trzy lata (grudzień 2022 r.).

Polityka historyczna UE: ani słowa o polskich ofiarach...

W przewidzianych na dwie godziny głosowaniach (w rzeczywistości były krótsze) rozpatrywaliśmy z jednej strony genderowy temat zróżnicowania wynagrodzenia ze względu na płeć (akurat popieram takie same płace za tę samą pracę mężczyzn i kobiet), a z drugiej strony brzmiającą jakby była częścią propagandowej wody na młyn eurosceptyków sprawę uniwersalnej ładowarki do przenośnych urządzeń radiowych.

Na początku sesji PE europarlamentarzyści uczcili 75. rocznicę wyzwolenia obozu w Auschwitzu. W wystąpieniach oficjalnych gości zwrócono uwagę, że tego niemieckiego obozu śmierci nie musiała specjalnie wyzwalać Armia Czerwona, bo Niemcy uciekli z niego wcześniej. Szkoda, że przemawiający w imieniu instytucji unijnych przewodniczący Parlamentu Europejskiego, włoski socjalista David Maria Sassoli oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen praktycznie pominęli fakt, że Auschwitz budowany był dla Polaków i że przez pierwsze miesiące to nasi rodacy byli tam jedynymi więźniami. Co więcej, mówiono o ofiarach niemieckich okupantów: Żydach, Romach (Sinti), homoseksualistach, osobach chorych psychicznie, jeńcach wojennych i... Słowianach, nie wymieniając w ogóle Polaków. Był to bardzo przykry zgrzyt, ale też sygnał swoistego kanonu nowej europejskiej polityki historycznej. Kanonu niezgodnego z prawdą historyczną i uwłaczającego pamięci milionów Polaków zamordowanych przez Niemców w okresie II wojny światowej.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg • fpg24.pl



EPOKA POSTSOWIECKA POWOLI SIĘ KOŃCZY

SIŁY POWIETRZNE RP \ Myśliwce F-35A zastąpią w Siłach Powietrznych RP wysłużone postsowieckie konstrukcje Su-22 oraz MiG-29, które są na wyposażeniu 21. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie, 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku oraz 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego nieopodal Mińska Mazowieckiego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 3 LUTEGO 2020

17



Szef MON Mariusz Błaszczak podpisuje umowę na zakup myśliwców F-35A | fot. MON/d

DĘBLIN \ Kolejny krok ku modernizacji Sił Powietrznych RP

Umowa na F-35A podpisana

W ubiegłym tygodniu w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie szef resortu obrony Mariusz Błaszczak podpisał umowę międzyrządową (LOA) ze Stanami Zjednoczonymi na zakup dla Sił Powietrznych RP 32 myśliwców wielozadaniowych piątej generacji Lockheed Martin F-35A Lightning II o wartości 4,6 mld dol.

Paweł Kryszczak

W piątkowej uroczystej ceremonii podpisania umowy w Dęblinie poza szefem resortu obrony wzięli udział również prezydent RP Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki, a także ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher.

– Dziś poprzez podpisanie tej umowy polskie siły powietrzne wchodzą w nowy etap rozwoju. Dołączamy do elitarnego grona państw, które posiadają F-35, a więc sa-

moloty stanowiące swoiste centra dowodzenia, wyróżniające się interoperacyjnością, czyli współpracującą np. z systemem Patriot, który zakupiliśmy w 2018 r., i z samolotami F-16, które posiadamy już od kilku lat, a więc gwarantujące bezpieczeństwo naszej ojczyźnie – oznajmił minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

W ramach umowy międzyrządowej o wartości 4,6 mld dol. do Polski trafić mają 32 myśliwce wielozadaniowe i jeden zapasowy silnik, a także sprzęt do

obsługi naziemnej samolotów oraz wyposażenie pilotów. Kontrakt zapewnia też pakiet szkoleniowy. Chodzi m.in. o kompleksowe przeszkolenie 24 pilotów do poziomu instruktora i 90 osób należących do personelu technicznego, a także dostarczenie naziemnego systemu szkoleniowego obejmującego zintegrowane centrum szkoleniowe i osiem symulatorów.

Zapewniony zostanie również pakiet logistyczny obejmujący zapas części zamiennych i eksploatacyjnych oraz sprzęt do obsługi naziemnej samolotów. Warto zauważyć, że pełne wsparcie logistyczne samolotów i pozostałego sprzętu w ramach systemu Global Support Solution (GSS) przewidziane jest do 2030 r.

Pierwszych sześć zamówionych myśliwców F-35A trafić ma do jednej z amerykań-

skich baz lotniczych w latach 2024–2025. Samoloty te mają posłużyć do szkolenia polskich pilotów. Natomiast w Polsce myśliwce piątej generacji pojawią się w 2026 r. i będą dostarczane do roku 2030 (cztery–sześć maszyn rocznie). Samoloty, które trafią do Polski, będą wyposażone w wariant oprogramowania Block 4. Ogłoszenie przez Siły Powietrzne RP wstępnej gotowości operacyjnej planowane jest na rok 2028.

Jeśli chodzi o koszty przystosowania infrastruktury wojskowej dla myśliwców piątej generacji, to jak informuje MON, wynoszą one, w zależności od lokalizacji, od 0,7 mld do 1,8 mld zł.

Myśliwiec F-35A zbudowany w technologii stealth osiąga prędkość 1,6 macha (1931 km/h), jego zasięg wynosi 2200 km, a zdolność manewrową utrzymuje przy 9 G. Na czterech wewnętrz-

nych węzłach uzbrojenia może przenosić do 2586 kg ładunku. Na standardowe uzbrojenie wewnętrzne składają się: działko GAU-22/A kal. 22 mm oraz dwie rakiety powietrze-powietrze AIM-120C/D, a także dwie bomby kierowane GBU-31 JDAM. Promień walki przy korzystaniu ze zbiorników wewnętrznych wynosi 1093 km. F-35A dysponuje radarami AN/APG-81 z aktywnym skanowaniem elektronicznym (AESA), dzięki czemu ma znacząco zwiększony zasięg wykrywania. Na wyposażeniu jest również DAS, czyli rozproszony system wizyjny, na który składa się sześć kamer na podczerwień rozmieszczonych wokół kadłuba i skierowanych w różne strony. Kamery te wykrywają wahnięcia temperatury w otoczeniu, co pozwala uprzedzić pilota o wystrzelonych pociskach rakietowych.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Promocyjne pobyty lecznicze.
Zadzwoń i zapytaj 41 378-19-48
www.sanato.com.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„LIST Z TAMTEGO ŚWIATA” \ 1936 r. Członkowie rodziny Mościrzeckich przyjeżdżają do dworku w Przypłociu, by poznać treść odnalezionego po latach testamentu przodka. Niektórzy liczą na otrzymanie pieniędzy ze spadku.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów - taka historia.. 09:20 Ranczo (97) - serial 10:15 Komisarz Alex (99) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (267) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 BBC w Jędrzynie 14:00 Elif (658) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (83) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2185) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Va banque - teleturniej 13:35 Na sygnale (245) - serial 14:05 Coś dla ciebie 14:30 Operacja zdrowie! 15:05 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (58) - serial 15:50 Zainwestuj w marzenia - serial	07:20 Akademia ogrodnika 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (749) - serial 12:00 Szkoła (383) - serial 13:00 19+ (469) - serial 13:30 19+ (470) - serial 14:00 Detektywi (358) - serial 14:30 Detektywi (359) - serial 15:00 Szpital (313) - serial 16:00 Szkoła (384) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (750) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3016) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Klinika bez tajemnic (10) - pr. med. Widzowie obserwują, jak wygląda praca członków personelu medycznego. Kamera towarzyszy im w codziennych sytuacjach - zarówno prywatnych, jak również zawodowych. Klinika zagląda też do lekarskich gabinetów, gdzie wśród pacjentów pojawiają się osoby znane z pierwszych stron gazet oraz gwiazdy Instagrama.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Małanowski i partnerzy (281) - serial 09:30 Małanowski i partnerzy (282) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (15) - serial 11:00 Dlaczego ja? (808) - serial 12:00 Gliniarze (359) - serial 13:00 Trudne sprawy (855) - serial 14:00 Pierwsza miłość (3004) - serial 14:45 Dlaczego ja? (941) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (284) - serial 17:00 Gliniarze (214) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3005) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (251) - serial 20:10 Megahit: xXx: Reaktywacja - film sensacyjny, Kanada/Chiny/USA 2017 22:35 Ballistic - film sens., Niemcy/USA 2002. Były agent FBI, tropiący porywaczkę, która uprowadziła chłopca, odkrywa pilnie strzeżoną tajemnicę. 00:15 Pamięć absolutna - dramat SF, Kanada/USA 2012 03:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 Salonik polityczny 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 7x24 12:05 Telezakupy 12:20 Analfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Studio prasowe 13:50 Telezakupy 14:05 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:50 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Tweet UP 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:12 Dziennikarski poker	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:30 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Toliara 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Opowieści Starego Testamentu 12:50 Antykultura: Narodziny marksizmu 13:20 Koncert życzeń 14:10 Filmowe zyciorysy 15:20 Mała Nellie od Świętego Boga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:00 Śladami apostoła Pawła 23:50 100 cudownych miejsc na świecie
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (100) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3602) - serial 18:30 Korona królów (326) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (189) - serial 21:00 Teatr Telewizji: List z tamtego świata - sztuka na podstawie powieści Kornela Makuszyńskiego 22:30 75. rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau 23:10 Ballada o prawdziwym kłamstwie - dok. 00:35 Archiwista (4) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (232) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Va banque - teleturniej 18:55 Rodzinka.pl (189) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2185) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2186) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1490) - serial 21:50 Lepsza połowa (9) - serial 22:30 Młodzi lekarze 3 (9) - dok. 23:25 Lato 1993 - dramat psychologiczny, Hiszpania 2017. 01:10 Głęboka woda 2 (5) - serial 02:05 Ślepy traf - thriller, USA 2013	19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3016) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Klinika bez tajemnic (10) - pr. med. Widzowie obserwują, jak wygląda praca członków personelu medycznego. Kamera towarzyszy im w codziennych sytuacjach - zarówno prywatnych, jak również zawodowych. Klinika zagląda też do lekarskich gabinetów, gdzie wśród pacjentów pojawiają się osoby znane z pierwszych stron gazet oraz gwiazdy Instagrama. 22:35 W jak wendeta - dramat sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2005 01:15 Co za tydzień	00:15 Pamięć absolutna - dramat SF, Kanada/USA 2012 03:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.	00:12 Dziennikarski poker	00:12 Dziennikarski poker
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl





8

LICZBA DNIA

Tyle triumfów w wielkoszlemowych turniejach tenisowych ma na swoim koncie Novak Djoković. W niedzielę Serb pokonał w finale Australian Open Austriaka Dominica Thiema (5.) 6:4, 4:6, 2:6, 6:3, 6:4. Dzięki obronie tytułu wicelider rankingu ATP w poniedziałek wróci na szczyt zestawienia, spychając z niego Hiszpana Rafaela Nadala. Poprzednio pierwszą rakieta świata był 3 listopada ub.r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 3 LUTEGO 2020

SPORT

19

SKOKI NARCIARSKIE \ Triumfator Turnieju Czterech Skoczni po raz pierwszy poza podium od końcówki grudnia

Koniec passy Dawida

Było tak – 3., 2., 1., 3., 3., 1., 1., 3., 3. To miejsca, które zajmował Dawid Kubacki w konkursach Pucharu Świata od rozpoczęcia Turnieju Czterech Skoczni. Wyliczankę trzeba zakończyć na niedzielnych zawodach w Sapporo. Kubacki, choć po pierwszej serii był drugi, ostatecznie skończył konkurs na szóstym miejscu.

Krzysztof Oliwa

W niedzielę zaczęło się od wygrania przez Kubackiego kwalifikacji, a 131,5 m w pierwszej serii dawało mu mocne drugie miejsce, tylko za Kraftem, który zdecydowanie odskoczył reszcie stawki, lądując na 139. metrze.

Seria finałowa przyniosła najpierw opady gęstego śniegu, później słońce, ale dość zmienny wiatr niektórym zawodnikom pozwolił na dalekie próby, a innym je uniemożliwiał. Kubacki nie miał najlepszych warunków. 126 m i dziewiąta ocena drugiej serii to było za mało, by po raz 11. z rzędu stanąć na podium. Zabrakło 4,8 pkt, czyli już trzy metry więcej pozwoliłoby mu przedłużyć imponującą serię. – Nie było źle, w drugiej serii trochę zabrakło szczęścia. Wyjazd do Japonii można podsumować bardzo pozytywnie, bo i dobre skoki, i całkiem fajne miejsca. Myślę, że wyjadę stąd z uśmiechem na ustach – powiedział Kubacki przed kamerami TVP Sport.

Występ w Japonii przerwał szczęśliwą passę – serię 10 kolejnych konkursów, kiedy Kubacki stawał na podium. Lepszy byli tylko Fin Janne Ahonen – 13 i Peter Prevc – 12.

Seria Słoweńca w 2016 r. także zakończyła się w Sapporo. W niedzielę był jednak jednym z tych, którzy w finałowej serii wykorzystali sprzyjające warunki i dzięki 138 m awansował z 13. pozycji na czwartą. Walkę o najniższy stopień podium przegrał z Ryoyu Kobayashim, który tym razem skakał równo – 128,5 i 132 m.

Drugi był prezentujący w ostatnich tygodniach wysoką formę Stephan Leyhe. Ósmy po pierwszej serii Niemiec w finale poszybował na 142 m, co było największą odległością dnia. 28-latek z Willingen, które będzie następnym przystankiem PŚ, wcześniej tylko raz stał na podium zawodów tego cyklu – był drugi w 2018 r. w Wiśle.



Dawid Kubacki ostatni raz poza podium był w Niżnym Tagile | fot. Kimimasa Mayama/PAP

Jego daleki lot spowodował, że jury zdecydowało się obniżyć belkę. Spowodowało to chwilowe zamieszanie i przerwę, a dłuższe niż zwykle oczekiwanie źle wpłynęło na skaczącego tuż po Niemcu Kamila Stocha. Siódmy na półmetku trzykrotny mistrz olimpijski przy jeszcze silniejszym wietrze pod narty niż Leyhe dociągnął do 129. metra

i nie mógł liczyć na miejsce w ścisłej czołówce, bo za warunki odjęto mu aż 16,7 pkt. Był jednak zadowolony, że poprawił 21. lokatę z soboty i wyeliminował kilka błędów. – Solidne skoki, dużo lepsze niż wczoraj. Wyeliminowałem już skrzywienia za progiem, trochę gorzej było jeszcze z timingiem na progu, ale trzeba szukać plusów – przyznał Stoch.

W niedzielę nie było mocnych na Krafta. W pierwszej serii osiągnął 139 m, czym wypracował sobie ponad 14-punktową przewagę nad Kubackim. W drugiej wobec słabszego skoku Polaka już 130 m wystarczyłoby mu do zwycięstwa, ale 27-letni Austriak ponownie uzyskał aż 139 m i wygrał zdecydowanie – jego nota była wyższa od oceny Leyhego aż o 21,1 pkt.

Kraftowi Sapporo wyraźnie sprzyja, gdyż przed rokiem na Okurayamie triumfował dwukrotnie, a łącznie już siedem razy stanął tu na podium. W niedzielę cieszył się z 18. zwycięstwa w karierze, a z drugiego w tym sezonie – w grudniu był najlepszy w Niżnym Tagile. Później jednak aż siedmiokrotnie kończył zawody na drugiej pozycji, w tym w sobotę, co pozwoliło mu zostać liderem PŚ, a teraz umocnić się na prowadzeniu. Zgromadził do tej pory 1063 pkt i piątego w niedzielę Niemca Karla Geigera wyprzedza o 63 pkt. Kubacki jest trzeci i traci do Austriaka 139 pkt. Do Polaka na 17 pkt zbliżył się broniący Kryształowej Kuli Kobayashi.

Piąty z dorobkiem 613 pkt jest Stoch, ale jemu będzie już bardzo trudno włączyć się do walki o końcowy triumf. Piotr Żyła zajął w niedzielę 21. miejsce. To jego najgorszy występ od 6 stycznia, kiedy był 27. w Bischofshofen. W następnych sześciu konkursach indywidualnych plasował się w czołowej dziesiątce.

Wyniki konkursu PŚ w Sapporo:

1. Y. Sato 244,3 pkt
2. S. Kraft 234,1
3. D. Kubacki 229,5
- ...
8. P. Żyła 220,0
21. K. Stoch 195,7
41. A. Zniszczoł 64,5
45. A. Stękała 54,3
46. K. Murańka 52,9

Wyniki niedzielного konkursu:

1. S. Kraft 268,5 pkt
2. S. Leyhe 247,4
3. R. Kobayashi 239,0
- ...
6. D. Kubacki 234,2
21. P. Żyła 198,4
40. A. Zniszczoł 74,5

Klasyfikacja generalna PŚ

1. S. Kraft 1063 pkt
2. K. Geiger 1000
3. D. Kubacki 924
- ...
5. K. Stoch 613
14. P. Żyła 396
36. M. Kot 37
40. S. Hula 31
43. J. Wolny 22
63. K. Murańka 4

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

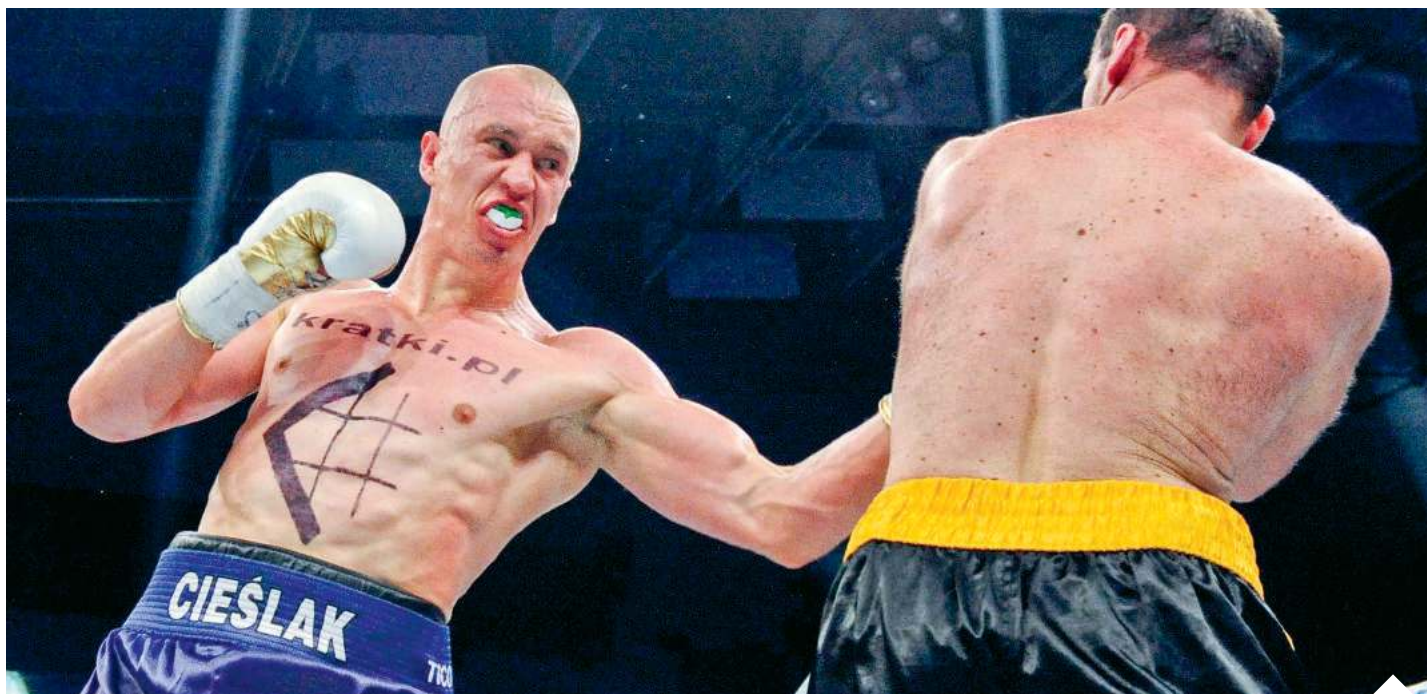
SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

CRISTIANO PRZECHYTRZYŁ DRĄGOWSKIEGO

PIŁKA NOŻNA \ Portugalski piłkarz Juventusu Turyn Cristiano Ronaldo dwukrotnie pokonał z rzutu karnego bramkarza Fiorentiny Bartłomieja Drągowskiego, a Stara Dama wygrała u siebie 3:0 w 22. kolejce włoskiej ekstraklasy. W bramce gospodarzy wystąpił Wojciech Szczęsny.



Michał Cieślak zmarnował życiową szansę | fot. Marcin Bielecki/PAP

BOKS \ Michał Cieślak przegrał na punkty pojedynek o pas mistrza świata WBC

Porażka w Kinszasie

Michał Cieślak przegrał jednogłośnie na punkty (112:114, 111:116, 111:115) walkę z Ilungą Makabu o wakujący pas bokserskiego mistrza świata WBC w wadze junior ciężkiej. Pojedynek odbył się w piątek w stolicy Demokratycznej Republiki Konga – Kinszasie.

Krzysztof Oliwa

30-letni Cieślak nie wykorzystał życiowej szansy, ale od początku miał pod górkę. Pojedynek pierwotnie wyznaczony na 18 stycznia był dwukrotnie przekładany, jeszcze

w piątkowe wczesne popołudnie stał pod znakiem zapytania. Okazało się, że organizatorzy nie dokonali jeszcze opłat sankcyjnych na rzecz World Boxing Council, i nie było pewne, czy tytuł tej federacji będzie stawką walki. Nie zapłacili też gaży polskiej ekipie oraz promotorowi Ma-

kabu – Donowi Kingowi. Jak relacjonował jeden z polskich promotorów Andrzej Wasilewski, ostatecznie dostarczono pieniądze w gotówce w... plecaku. Nieoficjalnie pojawiła się informacja o kwocie 150 tys. dol.

Kwestie organizacyjne, obawy o własne bezpieczeństwo

i bardzo trudne warunki atmosferyczne – to wszystko sprawiło, że krótkiego pobytu w stolicy Demokratycznej Republiki Konga Cieślak i cały sztab nie będą mile wspominać. Przyzwyczajony do tamtejszego klimatu (późnym wieczorem było bardzo gorąco, a do tego doszła duża wilgotność) Makabu był faworytem i nie zawiódł swoich kibiców, a przede wszystkim prezydenta kraju Félixę Tshisekedi, który zasiadł na trybunach.

Polak okazał się lepszy na początku, kiedy wyprowadzał ciosy sierpowe. W drugiej rundzie Makabu był w opałach, jednak Cieślak nie zdołał przełamać rywali. Niespodziewanie trzecie starcie zostało skrócone o minutę, ale jeszcze ciekawiej zrobiło się w czwartym. Fatalny błąd popełnił radomianin, który usłyszał komendę sędziego Michaela Griffina, przestał się bronić, odwrócił się bokiem do Makabu, a ten skorzystał z sytuacji i powalił polskiego pięściarza. Kanadyjczyk liczył Cieślaka, który zrewanżował się bokserowi z DRK w piątej rundzie. Makabu dotknął rękawicą maty ringu, a nokdaun sprawił, że punktacja wciąż była równa, może nawet ze wskazaniem na podopiecznego trenera Andrzeja Liczika.

Od połowy walki bardziej aktywny był Makabu. Po jego stronie były kondycja i doświadczenie. Cieślak robił, co mógł, walczył ambitnie, ale przy tej pogodzie słabł z każdą sekundą i nie zdołał przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść. A jedyną możliwością na pokonanie przeciwnika był nokaut.

Radomianin poniósł pierwszą porażkę w zawodowej karierze po serii 19 zwycięstw. Reprezentant Demokratycznej Republiki Konga zanotował 27. wygraną. W zestawieniu ma dwie przegrane.

Poprzednio czempionem World Boxing Council był Ukrainiec Oleksandr Usyk, który zdecydował się rywalizować w kategorii ciężkiej. Kiedyś ten tytuł należał m.in. do Krzysztofa „Diabła” Włodarczyka.

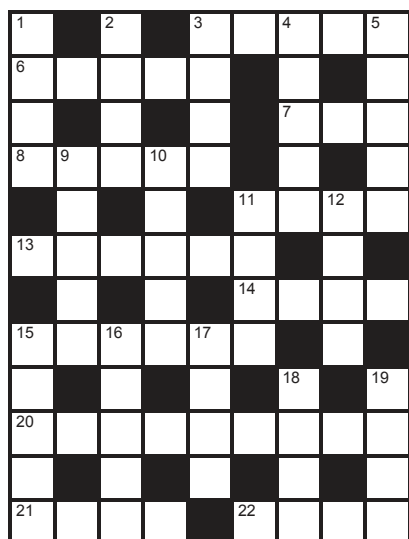
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) bywa uszczypliwa
- 6) teatralny lub ogórkowy
- 7) religijny obrządek
- 8) honorowy krwi
- 11) ogół duchowieństwa
- 13) metalowy na butelce
- 14) rybi wigor
- 15) dawny władca Egiptu
- 20) obsada twierdzy
- 21) inwazja, napad
- 22) niedzielne nabożeństwo

10) przekazanie praw

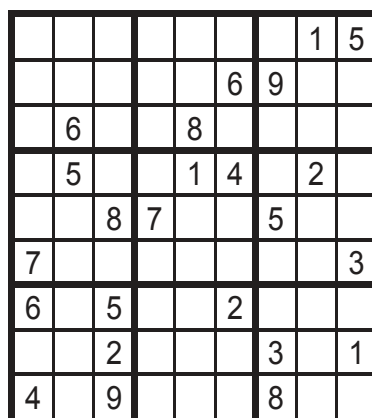
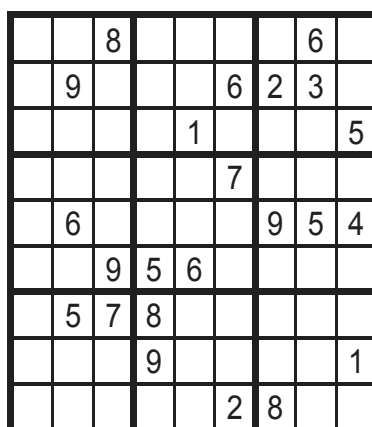
- 11) wbijana rozpóra
- 12) unijna waluta
- 15) na palecie malarza
- 16) porcja jedzenia
- 17) choroba jak rzeka
- 18) kanon moralny
- 19) żona Zygmunta Starego



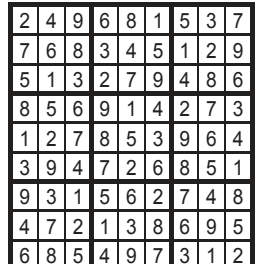
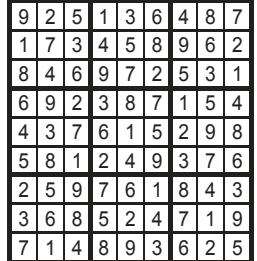
PIONOWO

- 1) na dnie szklanki
- 2) cud, osobiwość
- 3) lubelska lub europejska
- 4) masa na szkła okularowe
- 5) występuje w teatrze
- 9) imię Młynarskiej

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kietkucki
Fotodryk: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
03/02/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Naprzeciw
mukowiscydozie
stawiamy moc sztuki.
Pomóżcie nam
w walce o oddech
– apeluje Julia
Rominkiewicz.**

AKCJA CHARYTATYWNA SZTUKA DLA ŻYCIA

Moc sztuki przeciw chorobie

Akcję pomocy dla osób z mukowiscydozą zainicjowała i będzie ją kontynuowała Julia Rominkiewicz | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Centrum Kultury Akademickiej i Inicjatyw Lokalnych „Czasoprzestrzeń” w Zajezdni Dąbie we Wrocławiu to miejsce spotkań i integracji różnych środowisk. Tam właśnie w sobotę odbyła się po raz pierwszy akcja „Sztuka dla życia”.

Janusz Wolniak

Nazwa „Sztuka dla życia” wzięła się stąd, że do akcji włączyło się wielu artystów, którzy chcieli pomóc dwóm dziewczynom chorującym na mukowiscydozę. Myślę, że tą akcją zapoczątkujemy pierwszą edycję tej imprezy – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Julia Rominkiewicz organizatorka akcji.

– Pomysł narodził się, kiedy wybierałam się na koncert brytyjskiej piosenkarki Emeli Sandé. Namalowałam jej portret i upowszechniłam akcję na Instagramie. Artyści z wielu krajów stworzyli kolejne portrety z jej wizerunkiem. Piosenkarka podpisała je i wsparła akcję – dodaje Rominkiewicz.

W starej zajezdni odbywały kiermasze prac artystycznych i książek, zajęcia z salsy, warsztaty z tworzenia kwietników

z makram, warsztaty z wytwarzania naturalnych kosmetyków oraz koncerty młodych wrocławskich artystów, Evit Trio i goście, Anny Marii Mbayo w repertuarze Czesława Niemena.

Mukowiscydoza to choroba genetyczna wpływająca przede wszystkim na układ oddechowy oraz pracę przewodu pokarmowego. Przyczyną choroby są mutacje genów, które dziedziczymy. Organizm chorego wytwarza śluz w nadmiernych ilościach, wywołując zaburzenia wszędzie, gdzie występują gruczoły śluzowe.

– To choroba wiążąca się z wieloma wyrzeczeniami, to są codzienne inhalacje, mnóstwo kosztownych leków. I to jest niestety choroba nieuleczalna. W Polsce ludzie żyją średnio 30 lat, a w USA – 40 lat – tłumaczy inicjatorka akcji „Sztuka dla życia”.

Oprócz kiermaszu prac artystycznych i książek zasadni-

czą częścią akcji jest aukcja internetowa. Na portalu Allegro będą licytowane płyty, obrazy i wiele innych dzieł sztuki, m.in.: platynowa płyta z autografami Tacona Hemingwaya, płyta i portrety z autografami brytyjskiej piosenkarki Emeli Sandé czy scenariusz Kogla Mogla wraz z autografem Grażyny Błęckiej-Kolskiej

– Naprzeciw mukowiscydozie – genetycznej, nieuleczalnej chorobie, siejącej wielonarządowe spustoszenie w całym organizmie, odbierającej siły i oddech niezbędny do przeżycia – stawiamy moc sztuki. Pomóżcie nam w walce o oddech – apeluje Julia Rominkiewicz.

Nie ma jednej skutecznej metody leczenia mukowiscydozy. Różne terapie czy leki pozwalają jedynie przedłużyć życie pacjenta, który zachowuje nadzieję, że któregoś dnia pojawi się skuteczny środek.

SZPITAL WOJEWÓDZKI

Koronawirus wykluczony

U obu pacjentów przebywających od czwartku w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Jerzego Gromkowskiego we Wrocławiu wykluczono zakażenie koronawirusem. Mężczyźni są zdrowi i wkrótce opuszczą szpital. Urszula Małecka, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Jerzego Gromkowskiego, poinformowała w niedzielę na konferencji prasowej, że pobrane od pacjentów próbki krwi zostały przebadane w Berlinie. – W sobotę wieczorem otrzymaliśmy oficjalne, pisemne potwierdzenie, że obaj pacjenci nie są zakażeni koronawirusem. Obaj czują się dobrze i wkrótce wyjadą ze szpitala. Czekają jeszcze

na ostatnie konsultacje lekarskie – powiedziała Małecka. Obaj pacjenci w czwartek trafili na oddział zakaźny tego wrocławskiego szpitala. Obywatel Chin, który od 13 lat mieszka w Polsce, 23 stycznia powrócił z Wuhan, miasta w Chinach, które jest epicentrum epidemii. Gorzej się poczuł i wezwał karetkę pogotowia do domu. Z kolei 43-letni Polak przyleciał do Wrocławia z Szanghaju, gdzie pracuje. Zgłosił już na lotnisku gorsze samopoczucie i fakt, że przyleciał z Chin. Bezpośrednio z portu lotniczego przewieziono go do szpitala.

(jw. PAP)





PODSUMOWANIA I PLANY WAŁBRZYSKIEJ POLICJI

WAŁBRZYSK Podczas odprawy garnizonu wałbrzyskiego zostały podsumowane działania zrealizowane na terenie Wałbrzyska i powiatu wałbrzyskiego w 2019 r. Komendant miejski Krzysztof Lewandowski przedstawił także priorytetowe zadania na 2020 r. Do najważniejszych zadań należy m.in. ograniczenie przestępczości i utrzymanie wysokiej wykrywalności w siedmiu wybranych kategoriach przestępstw.

fot. Policja.gov.pl/d

PROTEST FUNDACJI ŻYCIE I RODZINA

Zakłócali marsz czy pokazywali prawdę?

Wolontariusze z Fundacji Życie i Rodzina protestowali przed gmachem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia, w którym podczas rozprawy zaocznie ukarano trzy osoby. Sąd uznał, że trzymanie przez nie baneru zakłóciło marsz równości, i ukarał winnych grzywnami po 200 zł.

Jak powiedziała dziennikarzom jedna z ukaranych, Agnieszka Jarczyk, wyrok w trybie zaocznym zapadł 15 stycznia tego roku. – Trzy osoby dostały grzywny. Każda wyniosła po 200 zł. Zgłosiliśmy swój sprzeciw wobec tego wyroku i czekamy na wyznaczenie terminu normalnej rozprawy – powiedziała.

Wyjaśniła, że w październiku 2019 r. w trakcie marszu równości we Wrocławiu wolontariusze w ramach spontanicznego zgromadzenia trzymali w rękach baner ze zdjęciami dwóch aktywistów LGBT z informacją, że to para gejów, którzy wielokrotnie gwałcili rocz-

ne niemowlę i zostali uznani za winnych.

– Wcale nie zakłócaliśmy marszu. Nie mieliśmy nagłośnienia. Staliśmy z boku chodnika, a marsz spokojnie przeszedł. Nie mogliśmy zgłosić naszej demonstracji jako osobnej pikiety, ponieważ do ostatniej chwili wbrew prawu utrzymywana była w tajemnicy trasa marszu – powiedziała Jarczyk.

Kaja Godek, członek zarządu Fundacji Życie i Rodzina, podkreśliła, że wolontariusze przyszli zaprotestować przeciwko wyrokowi sądu. – Zapadł tu skandaliczny wyrok dotyczący wystawienia na widok publiczny prawdy o organizacjach LGBT – powiedziała Godek.

W Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Śródmieścia zapadł skandaliczny wyrok dotyczący wystawienia na widok publiczny prawdy o organizacjach LGBT – mówi Kaja Godek, członek zarządu Fundacji Życie i Rodzina

Dodała, że wydał go sędzia Paweł Chodkowski, który znany jest z tego, że skazywał polskich patriotów, którzy protestowali przeciwko zapraszaniu stalinowskiego kata Zygmunta Baumana na Uniwersytet Wrocławski. Sędzia miał też – mówiła Godek – wydawać wyroki uniewinniające dla Obywateli RP i osób zakłócających legalne prawicowe marsze we Wrocławiu.

Godek oceniła, że wyrok – określany jako wydany w imieniu Rzeczypospolitej – de facto jest wyrokiem w imieniu lobby LGBT.

– W tym wyroku jest mowa o tym, że wolontariusze fundacji w trakcie marszu równości



zakłócali ten marsz przez prezentację hasel homofobicznych na banerach. Od kiedy ten wyrok zapadł, zastanawiamy się, co to są hasła homofobiczne, bo taka kategoria w polskim prawie nie istnieje – stwierdziła Godek.

Sędzia Paweł Chodkowski w maju 2014 r. wydał wyrok

STADION ŚLĄSKA WROCŁAW



Nareszcie z udziałem publiczności

Tym razem stadion Śląska Wrocław ma szansę zapełnić się kibicami. Przypomnijmy, że ostatni mecz Śląsk rozegrał bez publiczności. Stało się to po ekscesach podczas meczu z Legią Warszawa, gdy kibice obu drużyn odpalili ogromną ilość fajerwerków. Wówczas wojewoda argumentował: „Użyte w trakcie spotkania rodzaje oraz sposób użycia środków pirotechnicznych stworzyły realne zagrożenie bezpieczeństwa uczestników imprezy masowej. Powyższe wydarzenia nie dają gwarancji zapewnienia wymaganego poziomu bezpieczeństwa uczestnikom kolejnego meczu”. Od tego czasu na Stadionie Wrocław odbyła się

wizytacja związana z przedstawieniem przez klub Śląsk Wrocław sposobów realizacji zaleceń związanych z bezpieczeństwem imprez masowych – meczów piłki nożnej. W ostatnim spotkaniu udział wzięli przedstawiciele wojewody dolnośląskiego, policji, organizatora (WKS Śląsk Wrocław) oraz Stadionu Wrocław. Przedstawione przez organizatora rozwiązania zostały ocenione pozytywnie, nie stwierdzono przeciwwskazań do przeprowadzenia najbliższego meczu Śląsk Wrocław–Lechia Gdańsk z udziałem publiczności, zaplanowanego na dzień 7 lutego.

(jw, DUW)

TARGI MIESZKANIOWE

Droga do własnego domu lub mieszkania

Podczas ostatniego weekendu Stadion Miejski Wrocław wypełnił się publicznością. Chociaż inauguracja sezonu dopiero za tydzień, tysiące ludzi przyszło, by obejrzeć ofertę kilkudziesięciu stoisk i posłuchać wielu wykładów na Targach Mieszkaniowych „Nowy dom, nowe mieszkanie”.

Janusz Wolniak

Kilkudziesięciu wystawców zaprezentowało bogatą ofertę deweloperską, doradczą lub kredytową. Cenne były specjalistyczne wykłady tematyczne. Można było np. sprawdzić swoją zdolność kredytową, dowiedzieć się, jak bezpiecznie dokonać transakcji kupna lub sprzedaży mieszkania, jak uzyskać kredyt hipoteczny, w jaki sposób otrzymać dofinansowanie na instalację fotowoltaiczną czy jak urządzić swoje wymarzone mieszkanie.

Te wykłady cieszyły się sporym zainteresowaniem, a prowadzący odpowiadali na wiele pytań. Podobnie było przy stoiskach renomowanych firm.

Tam nie tylko oferowano okolicznościowe foldery, ale też udzielano fachowych porad.

Organizator targów Jacek Oryl, prezes zarządu Muratora Expo, zapewnia, że targi to nie tylko kompleksowy przegląd ofert mieszkań i domów nowych, lecz także tych z rynku wtórnego.

– Targi to także wiedza w zakresie finansowania zakupu nieruchomości – o tyle przydatna, że w 2020 r. wchodzić będą zmiany w przepisach, w myśl których do końca tego roku banki będą musiały oferować klientom możliwość wyboru między kredytem ze zmienną a przynajmniej okresowo stałą stopą procentową – zapowiada prezes.

Jak wyjaśniają organizatorzy targów, siłą napędową wrocławskiego rynku mieszkaniowego są przede wszystkim osoby i firmy kupujące lokale na wynajem. Raporty pokazują, w jakim tempie przybywa ofert na wynajem. Grupy kapitałowe i mniejsi gracze inwestują w ten rynek, widząc solidne, a co najważniejsze – bezpieczne zyski. Wrocławski rynek wynajmu rośnie z roku na rok, przebijając nawet Warszawę. Dużą popularnością cieszy się dzielnica Krzyki. Dzięki bliskiej odległości od centrum (ok. 20 minut komunikacją miejską) zakup mieszkania w tej lokalizacji jest dobrą lokatą kapitału, która nie straci na wartości w kolejnych latach. Dużą popu-



TERMOMODERNIZACJA ZESPOŁU SZKÓŁ

LEGNICA \ Dobiega końca termomodernizacja budynku Zespołu Szkół Integracyjnych przy ul. Wierzyńskiego. Ocieplone są już wszystkie ściany, wymienione okna. Podczas ferii prowadzone będą wewnątrz roboty związane z regulacją urządzeń grzewczych.

fot. mat. pras./d



40-LECIE DPS DLA DOROSŁYCH

BRENNIK \ Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski uczestniczył w obchodach z okazji 40-lecia Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Prząśnik”. W spotkaniu udział wzięli m.in. starosta powiatu legnickiego Adam Babuśka oraz przedstawiciele powiatu.

fot. DUW/d



Podczas marszów LGBT we Wrocławiu policja spisuje dane uczestników kontrmanifestacji. Totalitaryzm w mieście Jacka Sutryka kwitnie | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

skazujący wobec 23 osób, które przerwały wykład-społkowanie z Zygmuntem Baumanem na Uniwersytecie Wrocławskim. Weszły one do sali, skandowały antykomunistyczne hasła i zostały ostatecznie siłą wyprowadzone lub wyniesione przez policję. Sąd skazał siedem osób

na kary aresztu od 20 do 30 dni, 12 innych dostało kary grzywny od tysiąca do 6 tys. zł, a cztery osoby zostały uniewinnione. Sąd II instancji złagodził kary, zamieniając je na kilkusetzłotowe grzywny.

..... (jw. PAP)



Ponad 50 wystawców przedstawiło swoją ofertę na Targach Mieszkaniowych we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

larnością we Wrocławiu cieszą się w ostatnim czasie apartamenty, czyli apartamenty wynajmowane na doby. Duże zainteresowanie tym rodzajem noclegów przejawia wrocławski biznes, ale i coraz częściej taką ofertę wybierają turyści, którzy upodobałi sobie Wrocław – jedno z ciekawszych miejsc w Polsce.

Jednak w zdecydowanej większości największą grupę klientów stanowią osoby kupujące mieszkanie na własne potrzeby. Szukają lokum o większym metrażu i w relatywnie niższej cenie – na miarę swoich możliwości. Ważna jest również lokalizacja, bo im bli-

\\ Nowa moda wśród mieszkańców Wrocławia to wyprowadzka poza ścisłe miasto: na peryferia lub nawet jeszcze dalej, kilka lub kilkanaście kilometrów od miasta. Główną przesłanką takiego wyboru jest oczywiście cena, ale nie tylko \\

żej centrum, tym łatwiej dostać się do przedszkola, szkoły, pracy czy ośrodków sportowo-kulturalnych. I tu kolejny raz należy wspomnieć o dzielnicy Krzyki. To tu buduje się najwięcej, kolejna dzielnica to Fabryczna, ale stąd już dalej do centrum miasta, choć taniej w przeliczeniu na metry.

Nowa moda wśród mieszkańców Wrocławia to wyprowadzka poza ścisłe miasto: na peryferia lub nawet jeszcze dalej, kilka lub kilkanaście kilometrów od miasta. Główną przesłanką takiego wyboru jest oczywiście cena, ale nie tylko. Są tacy, którzy cenią sobie bliskość natury i spokój. Dodatkowo takim wyborem sprzyja dobrze rozwinięta sieć dróg prowadzących do centrum miasta. Deweloperzy oczywiście wychodzą na przeciw, budując coraz więcej na peryferiach. I tu sporym zainteresowaniem cieszą się takie osiedla, jak Popowice czy Kozanów. To tutaj można znaleźć najlepsze ceny we Wrocławiu – zapewniają Marcin Sielowski i Piotr Deonizak z Muratora.

Prezes Murator Expo Jacek Oryl zapowiada też, że kolejna edycja Targów Mieszkaniowych odbędzie się 5-6 września br. również na Stadionie Wrocław.

O TYM I OWYM

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Sokolniki na dawnej fotografii

Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Narodowego we Wrocławiu są zaproszeni na wernisaż wystawy czasowej „Podlowska wieś Sokolniki na dawnej fotografii” w Muzeum Etnograficznym. Pierwsze wzmianki o miejscowości Sokolniki pochodzą z 1397 r. Ta nazwa wywodzi się od osadników hodujących sokoły dla dworu królewskiego. Do 9 kwietnia, Muzeum Etnograficzne, ul. Traugutta 111/113, Wrocław

SZKOLENIA



fot. mat. pras./d

Zdaj maturę z matematyki

Organizatorzy zapraszają na kompleksowy i intensywny kurs maturalny z matematyki na poziomach podstawowym i rozszerzonym, który odbędzie się w Centrum Innowacji Przejście. Program nauczania oparty jest na autorskiej technologii CoSphere i prowadzony przez wykwalifikowanych mentorów z wieloletnim doświadczeniem w edukacji. Od 10 lutego, Centrum Innowacji Przejście, ul. Świdnicka 19, Wrocław

ZWIEDZANIE



fot. Wikipedii/d

Ratusz otwarty

Prezydent Miasta Jeleniej Góry Jerzy Łuźniak zaprasza na bezpłatne zwiedzanie jeleniogórskiego ratusza po remoncie. Bezpłatne wejściówki do odebrania na pół godziny przed zwiedzaniem w Karkonoskiej Informacji Turystycznej przy pl. Ratuszowym 6/7. Zwiedzanie odbędzie się z przewodnikiem w grupach 20-osobowych. Od 3 do 6 lutego, Ratusz, pl. Ratuszowy 15, Jelenia Góra

KONCERT



fot. mat. pras./d

Jubileusz Edyty Geppert

W ramach jubileuszowej trasy koncertowej z okazji 35-lecia działalności artystycznej zagra Edyta Geppert. Znała jest z tego, że z wielką starannością buduje swój repertuar. Jej precyzyjnie wyreżyserowane recitale są rzadką okazją usłyszenia prawdziwych perełek polskiej piosenki literackiej. 3 lutego, godz. 19, Teatr im. C.K. Norwida, ul. Wojska Polskiego 38, Jelenia Góra

KSIAŻKA



fot. mat. pras./d

Garczarek o poezji Stycznia

Oficyna Wydawnicza Akwedukt, Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zapraszają na prezentację książki Krzysztofa Ryszarda Garczarka pt. „Poezja Janusza Stycznia. Elementy poetyki i kulturowe inspiracje”. Spotkanie poprowadzi prof. Dorota Heck. Na wydarzenie wstęp wolny. 3 lutego, godz. 18, KMiL, pl. Kościuszki 10, Wrocław

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Warsztaty australijskie

Dowiemy się, kim byli i kim są dziś Aborygeni. Poznamy legendę o powstaniu fauny i flory Australii oraz historię odkrycia kontynentu przez Europejczyków. Zagramy w aborygeńskie gry, spróbujemy swoich sił w grze na didgeridoo i poznamy zapach eukaliptusa. Na pamiątkę z podróży zgłębimy technikę kropkowania obrazów Aborygenów. 4 lutego, godz. 17, Stacja Kultu-ra, ul. Kolejowa 3, Karpacz



PEWNE ZWYCIĘSTWA ŚLĘZY I CCC

KOSZYKÓWKA \ W 16. kolejce Energa Basket Ligi Kobiet Śląza Wrocław zwyciężyła w Toruniu z Energą 81:64, a 24 pkt zdobyła Abigail Gliomazic. CCC Polkowice rozbiło na własnym parkiecie 100:64 DGT Politechnikę Gdańską. 17 pkt uzyskała Weronika Gajda. Oba dolnośląskie zespoły mają w tabeli po 26 pkt, na co złożyło się po 10 zwycięstw i 6 porażek.

fot. CCC/d

SIATKÓWKA



Przed siatkarkami z Wrocławia ważne pojedynki | fot. Lsk.pls.pl/d

Mecze, które muszą wygrać

Rozpoczynający się tydzień będzie niezwykle ważny dla siatkarek #VolleyWrocław. Dzisiaj biało-zielone zagrają w Kaliszu, a w sobotę na własnym boisku podejmą E.Lec-lerc Radomkę Radom. W obu spotkaniach wrocławianki muszą poszukać punktów, by opuścić zagrożoną strefę.

Paweł Sasiela

Podopieczne trenera Wojciecha Kurczyńskiego w minioną środę przegrały przed własną publicznością 0:3 z mistrzyniami Polski z Łodzi. W grze wrocławianek znaleźć można było jednak kilka pozytywów, bowiem gospodynie nie odstawały wyraźnie od zdecydowanych faworytek.

– Na pewno to spotkanie wyglądało lepiej niż pojedynki w Bielsku-Białej, gdzie teoretycznie BKS był bardziej w naszym zasięgu, ale tam nie pokazałyśmy naszej siatkówki. W meczu z łodziankami było lepiej, ale wciąż czeka nas dużo pracy. Musimy wziąć się ostro do roboty, bo zostało coraz mniej meczów. Przed nami spotkanie w Kaliszu, u siebie pokonałyśmy MKS, więc mam nadzieję, że tam również wygramy – mówiła kapitan zespołu Roksana Wers.

Po stronie plusów dla wrocławskiej drużyny zapisać można było grę w obronie. Szczególnie w pierwszej partii widzowie byli świadkami długich i efektownych wymian. Z teoretycznie słabszymi rywalkami taka postawa powinna przynieść punkty.

– Wydaje mi się, że obrony z jednej i drugiej strony tworzyły dla kibiców niezłe widowisko. ŁKS podbił niesamowite piłki, ale my również to robili-

śmy. Bardzo mocne ataki, były wybrania-
ne, a akcje były szalenie długie i trzeba było
po nich przez chwilę odpocząć. Ale na tym
polega siatkówka. Raz wygrywał ŁKS,
a raz wygrywałyśmy my. Zdaje-
my sobie sprawę, jakie mecze są
przed nami, jaką mają dla nas
wagę. Wiemy, co mamy robić,
i mam nadzieję, że wygramy te
spotkania – dodawała przyjmu-
jącą.

Przed decydującą fazą rozgrywek wrocławski klub dokonał wzmocnień. Rywalizację na pozycji atakującej zwiększył doświadczona Kinga Hatala, powracająca do Polski z włoskiej Serie A2. Wcześniej w elicie występowała w zespołach z Muszyny, Krakowa, Torunia i Rzeszowa. Zespół zasilili też środkowa Anna Łozowska, która wraca do stolicy Dolnego Śląska po półrocznym pobycie w Chemiku Police.

Jak ostatnie wzmocnienia wpłyną na drużynę, przekonamy się już dzisiaj. Biało-zielone z 10 pkt zajmują przedostatnią pozycję w tabeli LSK. Energa MKS ma w dorobku 20 pkt i po 16. kolejce znalazł się na ósmej pozycji. Pierwsze spotkanie z kaliszankami #VolleyWrocław zwyciężył 3:2. Sympatycy dolnośląskiej ekipy liczą na powtórkę. Początek meczu o godz. 17.30.

3:2

#VolleyWrocław
wygrał u siebie
z kaliszankami

PIŁKA RĘCZNA

Dolnoślązaczki
gonią Perłę

Trwa pościg dolnośląskiego duetu za MKS Perłą Lublin w PGNiG Superlidze Kobiet. Zespół z Lubelszczyzny w ostatniej kolejce doznał porażki w Koszalinie. Z kolei Metracco Zagłębie i KPR Gminy Kobierzycze solidarnie zwyciężyły.

Dla liderki była to druga porażka z rzędu, bo tydzień wcześniej przegrały w Lubinie. Dzięki temu dogonienie obrończyni tytułu, które jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe, nabiera realnych kształtów. Zagłębie pewnie pokonało u siebie 33:25 (15:12) Eurobud JKS Jarosław. MVP spotkania wybrano Kingę Grzyb, która zdobyła 10 goli. Podopieczne Bożeny Karkut tracą do lublinianek już tylko 3 pkt. – Wiedzieliśmy, że musimy wyjść na parkiet maksymalnie skoncentrowane i tak też się stało. Zrobiliśmy swoje i 3 pkt zostały w Lubinie – oceniła Grzyb, cytowana przez klubowe media.

Z kolei KPR Gminy Kobierzycze musi odrobić do biało-zielonych osiem oczek. Zespół Edyty Majdzińskiej pokonał 30:24 (11:12) Piotrców, a MVP meczu została Monika Koprowska. – Dużo się przygotowywałyśmy, jeśli chodzi o obronę. Wiedzieliśmy, że najwięcej uwagi będziemy się siał poświęcić obrotowym oraz drugiej linii. Cieszymy się z kolejnego zwycięstwa, ale teraz ważne są przyszłe mecze – powiedziała klubowemu portalowi skrzydłowa Natalia Janas.

W niedzielę w Kobierzycach czekają nas dolnośląskie derby.

(ps)

Poniedziałek
03/02/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

PKP PLK planują budowę dodatkowych torów aglomeracyjnych na trasie z Warszawy do Legionowa. Spółka ogłosiła przetarg na opracowanie studium wykonalności

KOLEJ NOWE TORY DO LEGIONOWA ZA KILKA LAT

Więcej pociągów, łatwiejszy dojazd

Planowana jest rozbudowa do układu sześciu torów na odcinku Warszawa Wschodnia–Warszawa-Praga oraz czterech torów na odcinku Warszawa-Praga–Legionowo | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Więcej pociągów, lepsza komunikacja kolejowa Warszawy z powiatami północno-wschodniego Mazowsza. Tak ma być w kilkuletniej perspektywie po wybudowaniu dodatkowych torów w kierunku Legionowa. PKP Polskie Linie Kolejowe ogłosiły właśnie przetarg na opracowanie studium wykonalności takiej inwestycji. To kolejne przedsięwzięcie w ramach modernizacji linii kolejowych. Lepszą komunikację z Warszawą będą miały Lublin i Radom, a także Trójmiasto i Olsztyn. Już obecnie łatwiej dotrzeć do Białegostoku.

Jarosław Molga

PKP Polskie Linie Kolejowe planują budowę dodatkowych torów aglomeracyjnych na trasie z Warszawy do Legionowa. Spółka ogłosiła przetarg na opracowanie studium wykonalności. Planowana inwestycja zapewni możliwość przejazdu większej liczby pociągów i łatwiejsze podróże z podwarszawskich powiatów do stolicy.

„W ramach studium wykonalności wykonawca dokona kompleksowej analizy, która określi możliwości techniczne oraz szczegółowe rozwiązania i zakres niezbędnych prac, a także szacowane koszty inwestycji. Studium będzie podstawą do szczegółowego planowania projektu po 2022 r.” – czytamy w komunikacie spółki.

Planowana inwestycja ma polegać na budowie dwóch dodatkowych zelektryfikowanych torów aglomeracyjnych na 20-kilometrowym odcinku od stacji Warszawa Wschodnia do stacji Legionowo. W rezultacie planowana jest rozbudowa do układu sześciu torów na odcinku Warszawa Wschodnia–Warszawa-Praga oraz czterech torów na odcinku Warszawa-Praga–Legionowo. Wykonawca przeanalizuje ponadto rozbudowę linii z Legionowa do Wieliszewa o dodatkowy tor. Ponadto analizą objęta będzie także budowa dodatkowych torów na odcinku Warszawa Gdańska–Warszawa-Praga.

– PKP Polskie Linie Kolejowe konsekwentnie realizują zapisy kolejowego masterplanu dla Warszawy. Dążymy do stworzenia czterotorowych tras wyjazdowych ze stolicy, co pozwoli

zwiększyć przepustowość linii. Mieszkańcy podwarszawskich miejscowości i powiatów zyskają lepsze połączenia kolejowe w codziennych podróżach do pracy czy szkoły – mówi Ireneusz Merchel, prezes PKP PLK.

W ramach zleconego studium wykonalności przeanalizowana zostanie też budowa nowego odcinka linii kolejowej z Warszawy-Choszczówki do miejscowości Kątno i Świercze. Takie rozwiązanie wpłynęłoby na krótszy czas podróży pociągami dalekobieżnymi kursującymi m.in. do Trójmiasta czy Olsztyna.

Już teraz dzięki modernizacji linii kolejowej łatwiej dojechać do Białegostoku. Od 30 grudnia 2019 r. pociągi w tym kierunku kursują po dwóch torach i nowymi mostami nad Bugiem, bez czekania na zwolnienie jednorotorowego odcinka między Prostynią a Małkinią.

SZPITAL CZERNIAKOWSKI

Nie wierzą ratuszowi

Pracownicy Szpitala Czerniakowskiego w Warszawie chcą poznać szczegóły planu fuzji ze Szpitalem Południowym na Ursynowie. Zgodnie z założeniami ma on wchłonąć całą placówkę z Solca oraz kilka oddziałów z Czerniakowskiego. Komitet Obrony Pracowników żąda pilnego spotkania z władzami Warszawy. – Przede wszystkim obawiamy się, że w końcu dojdzie do upadku placówki przy Stępińskiej – powiedziała na antenie Radia Dla Ciebie Longina Kaczmarek, przewodnicząca Związku Pielęgniarek i Położnych. – Jeśli zabiorą nam trzy oddziały: otolaryngologii, neurologii i okulistyki, to praktycznie zostajemy pozbawieni ok. 30 mln zł, które zostaną przeniesione do Szpitala Południowego, czyli jeden szpital się okradnie, żeby mógł funkcjonować tamten – alarmowała Kaczmarek. Pracownicy szpitala

nie wierzą w zapewnienia ratusza. – Jedyne, co usłyszeliśmy, to to, że nie mamy się czego bać. Z nami nikt nic nie ustala – powiedział Wojciech Kukwa z oddziału laryngologii Szpitala Czerniakowskiego. – Co to znaczy „miasto zdecydowało”? Czy potem jeśli coś pójdzie nie tak, to miasto zostanie pociągnięte do odpowiedzialności? Rozumiem, że są kompetentne osoby, które znają się na polityce zdrowotnej w skali miasta, w skali kraju, wiedzą, co jest potrzebne, a co nie jest potrzebne. I te osoby zadbały, aby ten pomysł był optymalny – dodał Kukwa. Zgodnie z planami miasta nowo powstały Szpital Południowy ma w całości wchłonąć szpital z Solca oraz kilka oddziałów Szpitala Czerniakowskiego. Pierwsi pacjenci mają do niego trafić w przyszłym roku.

(oprac. jm)



foto: szpitalczerniakowski.waw.pl/d

SZOKUJĄCA ZBRODNIA \ Prokuratura wszczęła śledztwo ws. zabójstwa matki i jej 7-letniego syna na Pradze-Północ. W trakcie oględzin na ciałach ofiar śledczy znaleźli kilkadziesiąt ran kłutych. Do zabójstwa 25-letniej kobiety i jej syna doszło w nocy z 29 na 30 stycznia w kamienicy przy ul. Tarchomińskiej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że zabił mąż kobiety, po czym popełnił samobójstwo.

SIERPECKIE PRZEDSZKOLE DO LIKWIDACJI

Czarne chmury nad „Słoneczną Jedyneczką”

Radni, ze wsparciem burmistrza Sierpca, zdecydowali o likwidacji Przedszkola nr 1 „Słoneczna Jedyneczka”. Mimo protestów i sprzeciwu rodziców uchwała w tej sprawie została przyjęta większością głosów na ostatniej sesji rady miasta.

Anna Gębalska-Berekets

Czy Przedszkole nr 1 „Słoneczna Jedyneczka” w Sierpcu z 75-letnią tradycją i wspaniałą historią przestanie istnieć? Decyzja o przyłączeniu placówki do Przedszkola nr 4 została podjęta. Dyrekcja, rodzice i dzieci nie chcą tych zmian. Czyżby ich głos nie był w ogóle słyszalny w sierpeckim magistracie? W tej sprawie odbyło się kilka posiedzeń komisji oświaty, kultury i zdrowia oraz niemało spotkań z rodzicami.

Według władz miasta środowa uchwała w sprawie zamiaru likwidacji placówki jest uchwałą intencyjną, która rozpoczyna proces negocjacji z rodzicami. Tak podczas rozmowy

telefonicznej przekonywał „Dodatek Mazowiecki” burmistrz Sierpca Jarosław Perzyński.

– W jednym budynku znajdują się dwa przedszkola i dwie dyrekcje. Pani dyrektor zrezygnowała z pracy i jest możliwość przeorganizowania pracy w budynku. Połączenie placówek nie zmieni miejsc pracy ani nie doprowadzi do zwolnień – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Jarosław Perzyński, burmistrz Sierpca.

Włodarz miasta zwrócił także uwagę, że przyjęta uchwała jest uchwałą intencyjną, a ona nie przesądza o niczym, a jedynie rozpoczyna proces rozmów.

Dlaczego zatem w porządku obrad w punkcie 8 użyte zostało słowo „likwidacja”? – Przepisy nie pozwalają na inne okre-

**\\ Radna Barbara Gil podkreśla, że rodzice i dzieci stanowczo nie chcą likwidacji. Wielokrotnie rodzice wraz z pociechami przychodzili na posiedzenia komisji, by przekonywać do swoich racji. Dialog nie pomógł **

ślenie – zaznacza w rozmowie z nami burmistrz Perzyński.

Podczas sesji rady miasta naczelnik wydziału oświaty i kultury Marek Zdrojewski przekonywał, że decyzja w sprawie zamiaru likwidacji Przedszkola nr 1 i przyłączenia placówki do Przedszkola nr 4 poparta została wcześniejszymi analizami, a miastu zależy na tym, by jednostki funkcjonowały płynnie.

Usprawnienie zarządzania przedszkolem, uelastycznienie rekrutacji, integracja pracowników – to tylko niektóre z argumentów naczelnika, które wysunął podczas sesji rady miasta.

Radna Barbara Gil w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” podkreśla, że rodzice i dzieci stanowczo nie chcą li-



kwidacji. Wielokrotnie rodzice wraz z pociechami przychodzili na posiedzenia komisji, by przekonywać radnych do swoich racji.

Dialog nie pomógł. Podczas sesji radna Gil prosiła zastępcę burmistrza Piotra Nowakowskiego o odpowiedź na pytanie o plusy i minusy likwidacji placówki.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



JEDENAŚCIE MILIONÓW DO WZIĘCIA

OSP \ Rusza nabór wniosków na dofinansowanie ochotniczych straży pożarnych z urzędu marszałkowskiego. Do rozdania jest aż 11 mln zł. Pieniądze można przeznaczyć np. na zakup wozów strażackich. Wniosek może złożyć wójt, burmistrz lub prezydent miasta.



OCZYSZCZALNIA DO ZAMKNIĘCIA

WIERZBICA \ Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie wszczął już odpowiednie procedury. Przesłanką do nich jest zanieczyszczenie rzeki Szabasówki. Wykryto w niej pod koniec grudnia siarczany. Znalezione kilkanaście ton śniętych ryb.

fot. Jorge Adorno/Reuters



Przenosiny do nowego przedszkola to ogromny stres dla dzieci | fot. mp1sierpc.edupage.org/d

Zastępca nie powiedział w zasadzie nic konkretnego oprócz stwierdzenia, że... naczelnik jest jego podwładnym, a on jest podwładnym burmistrza.

– Argumenty zgłaszane do władz miasta przez rodziców za utrzymaniem przedszkola zostały w dniu 8 stycznia od-

rzucone – zaznacza w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” p.o. dyrektor „Słonecznej Jedynecki” Ewa Krydzińska.

Co ciekawe, przewodniczący rady miasta stwierdził na sesji, że nie do końca wie, gdzie znajdują się protokoły z tych spotkań.

Ostatecznie uchwała w sprawie zamiaru likwidacji Przedszkola nr 1 została przyjęta. Sześciu radnych głosowało za jej przyjęciem, cztery osoby się wstrzymały, jedna zaś była przeciw. Rodzice szansę widzą w decyzji kuratora i wojewody mazowieckiego.

ZAKORKOWANE MIASTA

Warszawa dopiero czwarta

Wbrew odczuciom stołecznych kierowców Warszawa nie jest najbardziej zakorkowanym miastem w Polsce. Zajmuje czwartą lokatę w raporcie TomTom Traffic Index. Stolicę wyprzedziły takie miasta jak Łódź, Kraków i Poznań.

Jak mówią specjaliści od ruchu drogowego w takim mieście jak Warszawa trudno całkowicie wyeliminować korki. – Problem

leży przede wszystkim w liczbie samochodów – tłumaczył w radiu RDC Mikołaj Krupiński z Instytutu Transportu Samochodowego. – W samej Warszawie, która jest liderem, jeśli chodzi o nasycenie pojazdami, jest 715 pojazdów na 1000 mieszkańców. To dwa razy więcej niż np. w Berlinie i niemal trzy razy tyle, ile w Nowym Jorku, czyli w metropoliach dużo bardziej

licznych i znacznie większych – dodał Krupiński.

Jako podstawowe przyczyny korków specjaliści wskazują kulturę jazdy kierowców oraz infrastrukturę nieprzystosowaną do liczby pojazdów. Przypomnijmy, że od lat w Warszawie trwa zwężanie głównych ulic miasta. Przykładem ul. Górczewska, z której po wybudowaniu metra zniknął pas ruchu, mimo protestów władz dzielnicy i samych mieszkańców. Niedawno stowarzyszenie Miasto Jest Nasze domagało się zwężenia Al. Jerozolimskich.

(oprac. jm)

REKLAMA

fm

pp...F!

2019 / 2020

Dyrektor Artystyczny
Andrzej Boreyko

Filharmonia
Narodowa

3.

**Wiedeń
w Warszawie.
Beethoven –
250. rocznica
urodzin**

11 / 12 / 13.02

Po prostu...
Filharmonia!

O TYM I OWYM

TURYSTYKA

Miejski Dom Kultury w Sulejówku oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku w Sulejówku zapraszają na wykład pt:
PODRÓŻE Z CHUDECKIM
czyli podróże na każdą kieszeń
03.02.2020 r. godz. 11:30

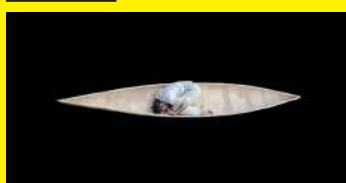
fot. mat. pras./d

Chudecki o podróżach

Miejski Dom Kultury w Sulejówku wypełni się opowieściami o podróżach – i to podróżach na każdą kieszeń. Do świata swoich podróży zebranych gości zaprosi aktor teatralny i filmowy, a zrazem wielbiciel podróży Tadeusz Chudecki. Aktor zwiędził już 140 krajów, dziś opowie o nich i zaprezentuje zdjęcia oraz filmy.

Poniedziałek, 3 lutego, godz. 11.30, MDK, ul. Dworcowa 18, Sulejówkę

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Dzieło sztuki a dzieło artystyczne

Od piątku w Dobrym Miejsu można oglądać wystawę prac Jana Hedy „Ramy czasowe”. Sam autor mówi o niej tak: „Przedstawione w ramach wystawy prace dotyczą zagadnień związanych z pojęciem czasu i istnienia człowieka w nieustannie zmieniającej się rzeczywistości”. Ekspozycja czynna do 2 kwietnia br.

Poniedziałek, 3 lutego, godz. 8, KCK Dobre Miejsce, ul. Dewajtis 3 Warszawa

DEBATA



fot. mat. pras./d

Konserwatyści na tapecie

„Pokolenia konserwatystów. Roger Scruton in memoriam” to tytuł jutrzejszego spotkania w Teologii Politycznej. W debacie nad kształtem i wymiarem polskiego konserwatyizmu wezmą udział socjolog Krzysztof Kosęła, politolog Agnieszka Nogal oraz filozof Paweł Milcarek. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Wtorek, 4 lutego, godz. 18, Teologia Polityczna, ul. Koszykowa 24/7, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Odkryć Całun Turyński

W MAW odbędzie się spotkanie „Zagadka Całunu Turyńskiego”. Gośćmi wydarzenia będą autorzy książki „Świadczenie Tajemnicy. Śledztwo w sprawie relikwii Chrystusowych”, Grzegorz Górny i Janusz Rosikoń. Przedstawią wyniki badań nad relikwią prowadzonych przez kilka zespołów naukowych. Cena 15 zł.

Wtorek, 4 lutego, godz. 17.30, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

W kręgu monet

Dr hab. Bartosz Awianowicz poprowadzi dziś wykład „Rzymskie mennictwo prowincjonalne: między tożsamością imperialną a regionalną i lokalną”. Prelegent będzie starał się przybliżyć najważniejsze tożsamościowe motywy pojawiające się na monetach bitych w prowincjach w pierwszych trzech wiekach Cesarstwa. Poniedziałek, 3 lutego, godz. 17, Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, ul. Jezuicka 6/8, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Prof. Jan Shen bez tajemnic

Dziś w Przystanku Historia IPN odbędzie się spotkanie wokół książki „Profesor Jan Shen (1909–1965). Prawnik, sędzia śledczy, łowca nazistów” autorstwa Filipa Gańczaka i Piotra Litki. W dyskusji wezmą udział autorzy publikacji oraz dr Paweł Kosiński. Całość poprowadzi Jakub Kukla.

Poniedziałek, 3 lutego, godz. 18, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



MENEDŻER JAKUBA ŚWIERCZOKA O JEGO TRANSFERZE DO LEGII

JAROSŁAW KOŁAKOWSKI \ Łudogorec Razgrad jeszcze przez półtora tygodnia przygotowuje się w Turcji. Jest zainteresowanie ze strony Legii Warszawa, ale są też jeszcze inne rozwiązania. W Łudogorcu jest nowy trener, a Kuba strzela bramki – po jednej lub po dwie w każdym sparingu – i podoba się, więc jego odejście z Bułgarii nie jest przesądzone.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA



Po zmianie stron gospodarze wyraźnie przyspieszyli. Szybko rozgrywali swoje akcje, biegali do kontr i w rezultacie w 35. minucie było już 16:14

Michał Daszek udowodnił, że po jego przewlekłej kontuzji nie ma już śladu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Gwardia postawiła się Orlen Wiśle

Choć do przerwy jedną bramkę więcej mieli na swoim koncie gracze Gwardii Opole, to po zmianie stron nie było już wątpliwości, kto bardziej zasłużył na zwycięstwo. Orlen Wisła Płock w 19. serii spotkań PGNiG Superligi zwyciężyła 26:20.

Krzysztof Oliwa

Spotkanie z Gwardią rozpoczęły dwa rzuty karne obronione przez Ivana Stevanovicia i trafienie Žigi Mlakara. Wiślaczy od pierwszych minut postavili szczelną i agresywną obronę, a odzyskane piłki Michał Daszek zamieniał na bramki, w rezultacie Nafciarze szybko wyszli na prowadzenie 4:1.

Wicemistrzowie Polski nie poszli jednak za ciosem. Najpierw przestrelili swoje szanse, a chwilę później na ławkę kar usiedli Piechowski i Mlakar. Opolanie wykorzystali to, doprowadzając do remisu 5:5, jednak gdy siły się wyrównały, wiślaczy ponownie odskoczyli na dwa gole.

Niemniej goście śmiało poczynali sobie w swoich atakach, nie robiąc sobie za wiele z defensywy wiślaców. Coraz częściej odpowiedzialność za wynik spadała na Ivana Stevanovicia, który ze swojej roli wywiązywał się bez zarzutów, broniąc w międzyczasie trzeci rzut karny. Gospodarze długo nie mogli znaleźć swojego rytmu, aż wreszcie w 23. minucie przy stanie 10:9 o czas poprosił Xavi Sabate, trener Wiśły.

Po powrocie na boisko wciąż było nerwowo, szczególnie gdy ponownie na ławkę kar usiadło dwóch graczy Orlen Wiśły. Gwardia to wykorzystwała i za sprawą trafienia Patryka Mauera wyszła na pierw-

sze w tym pojedynku prowadzenie 11:10. Obie ekipy pod koniec tej części spotkania grały chaotycznie, a składnych akcji było jak na lekarstwo. Szybciej się z tego otrząsnęli opolanie, którzy na przerwę zeszli z jedno-bramkową zaliczką.

Po zmianie stron gospodarze wyraźnie przyspieszyli. Szybko rozgrywali swoje akcje, biegali do kontr i w rezultacie w 35. minucie było już 16:14. Gracze Gwardii zaczęli pudłować, seryjnie przegrywali swoje pojedynki ze Stevanoviciem, co z kolei napędzało akcje Orlen Wiśły. Gdy chwilę później Michał Daszek zdobył swoją czwartą w tej połowie, a ósmą w całym meczu bramkę, płocczanie mieli trzy gole zapasu (17:14), a o czas poprosił trener Rafał Kuptel.

Różnica bramkowa między drużynami zaczęła się jednak powiększać. Gwardia miała poważne problemy ze sformowaniem defensywy gospodarzy, a ci chętnie kontrowali w pierwsze i drugie tempo. Na kwadrans przed końcem pojedynku było już 22:16 i o ostatnią przerwę poprosił Kuptel. Od tego momentu żadna z drużyn nie forsowała już tempa. Goście nie byli w stanie „wrócić do meczu”, tym bardziej że znakomicie bronił Stevanović. Wiślaczy natomiast spokojnie wykorzystywali nadarzające się okazje do podwyższenia wyniku i ostatecznie zwyciężyli 26:20.

SIATKÓWKA

Niespodzianka w Radomiu

E.Leclerc Radomka Radom pokonała DPD Legionovia Legionowo 3:1 (25:21, 21:25, 28:26, 27:25) w meczu 17. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. To duża niespodzianka, bo legionowianki są w tym sezonie jedną z rewelacji rozgrywek, z kolei zespół z Radomia pałęta się w ogniu stawki.

Pierwsza partia spotkania była dość wyrównana. Dopiero w jej końcówce gospodynie wypracowały kilka oczek przewagi. W drugim secie role się odwróciły i to legionowianki w drugiej części odskoczyły kilka oczek. Za to w kolejnej partii gra toczyła się ze zmiennym szczęściem dla drużyn.

Drużyna z Legionowa, podrażniona porażką w secie numer trzy, kolejnego zaczęła z wysokiego c, bo od prowadzenia 4:0. Gospodynie ani myślały składać broni. Szybko doprowadziły do remisu 5:5. Do połowy partii obie ekipy grały dość równo. Następnie kilka oczek przewagi wypracowały zawodniczki z Radomia 19:16. Siatkarki z Legionowa walczyły do samego końca. W końcówce doprowadziły do remisu 24:24. Miały w górę jako pierwsze piłkę setową, ale jej nie wykorzystały. Za to radomiankom nie zadrżała ręka w ostatnich dwóch akcjach meczu. Zwyciężyły na przewagę 27:25 i wygrały cały pojedynek 3:1.

PIŁKA NOŻNA

Niespodziewany transfer do Płocka

Cillian Sheridan, doskonale znany z występów w Jagielonii Białystok, został piłkarzem Wiśły Płock. 31-letni napastnik podpisał półtoraroczny kontrakt. To zaskakujący ruch ekipy Radosława Sobolewskiego.

Przed kilkoma laty Sheridan przychodził do polskiej ligi w glorii chwwały. Wydawało się, że będzie walczył o koronę króla strzelców. W Białymstoku miał najwyższy kontrakt, króla strzelców. W Białymstoku miał najwyższy kontrakt, króla strzelców. W Białymstoku miał najwyższy kontrakt, króla strzelców.

Zanim trafił do Jagi, z powodzeniem grał w cypryjskiej Omonii Nikozja, a wcześniej także w Apoelu, z którym po przerwie pokazał się też w Lidze Mistrzów i Lidze Europy. W europejskich pucharach notował występy również dla CSKA Sofia i Celticu Glasgow, a w sumie w swoim piłkarskim CV trzykrotny reprezentant Irlandii ma także szkockie Kilmarnock FC, St. Johnstone FC i Motherwell FC oraz angielski Plymouth Argyle.

Sheridan jest trzecim zimowym wzmocnieniem Wiśły Płock. Wcześniej do drużyny Nafciarzy dołączyli młodzieńowiec Dawid Kocyla z GKS Bełchatów i norweski skrzydłowy Torgil Gjertsen z Kristiansund BK.

(zwr)